№ 34. Kraków, 11 Lutego — Wtorek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy dnie poświąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub w prowincyi pocztowej 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscowy prenumerator księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej; **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny po 5 c. **Nadesłane** (za 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenie do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 10 lutego.

Przypominając zasady federalizmu, które poszły w ostatnich czasach w niepamięć, nie dotknęliśmy jeszcze jednej, a bodaj czy nie najważniejszej ich strony, zwłaszcza ze względu na obecne polityczno-konstytucyjne przesilenie w Austryi i bieg wypadków europejskich. Federalizm nie jest tylko najwyższym szczytem rozwoju autonomicznego i najsprawiedliwszą miarą rozdziału swobód między różne kraje i narodowości, nie jest tylko ideałem wewnętrznego ustroju ale nadto daje najszerszą podstawę dla polityki zewnętrznej, jest jakby talizmanem odrodzenia i rozszerzenia wpływu monarchii, jest on zarazem kluczem, do tej wielkiej zagadki, która od dawna zawisła nad Austryą, jako jedyna kwestya przyszłości, a dziś jest już problematem obecnej chwili. Od czasów wyparcia Austryi z Włoch i Niemiec niebyło głębszego polityka lub myśliciela, któryby nie uznawał, że Austrya nie ma innego pola, innej drogi przed sobą jak tylko na Wschodzie. Różnice mogły tu tylko zachodzić w tem, że kiedy jedni, przedewszystkiem zaś my Polacy, pragnęliśmy zwrócenia się Austryi wpierw na północny Wschód, inni nie uprzedzając wypadków, ale idąc za ich biegiem, uznawali konieczność rozpoczęcia roli czynnej w dramacie, który się rozpoczął u południowo-wschodnich granic państwa. Dwie te drogi jednak wiodą do tego samego kresu i celu, a raczej do tego samego starcia, do zmierzenia się z potęgą, która od północy ustawicznie zagrażając Austryi, dąży do okolenia monarchii Habsburgów żelaznym pierścieniem także i z południa. Kwestya wschodnia choć z tylu odrębnych złożona ogniw, tworzy jeden łańcuch, który sięga od starego Carogrodu do nowej stolicy Carów. Na którymkolwiek punkcie dotknąć tego łańcucha, a cały porusza się elektrycznem wstrząśnieniem od Petersburga do Konstantynopola.

Wszelako pomimo, że kwestya wschodnia jest już na stole, że istnienie państwa Osmanów przez całą Europę zostało przesądzone, chociaż nic, nawet dżuma azyatycka niezdoła wstrzymać dalszego rozwoju tego procesu rozkładowego, jednak nie znalazł się dotąd w całej Europie Edyp, coby odgadł słowo tej zagadki i zdołał postawić coś pozytywnego jako rozwiązanie kwestyi wschodniej. P. Klaczko w jednym ze swych artykułów dowiódł wymownie, jak wszystkie plany od wieków układane przez liberalną Europę co do załatwienia i rozwiązania kwestyi wschodniej, są albo w zasadzie błędnemi, albo niewykonalnemi. Wykazał on zarazem, że jedna Rosya postępuje tu z przerażającą konsekwencyą, bo jedynym jej celem zabór, bo dąży ona tylko do rozszerzenia na Wschodzie tego systematu, który wyrobiła u siebie: despotyczny aglomerat, pochłonięcie wszystkiego w tej panteistycznej otchłani, która się nazywała długo ideą caratu, dziś przybrała miano panslawizmu.

Tylekroć przyszło nam powtarzać tę prawdę, że już niemal stała się komunałem, że jedyną możliwą antitezą rosyjskiego panslawizmu może być tylko federalizm w Austryi, w którym żywioły słowiańskie w związku z innoplemiennemi dojśćby mogły do należnego sobie uznania i znaczenia. Gdyby do takiego paktu różnych narodowości było przyszło przed laty kilkunastu, kwestya wschodnia dla Austryi i przez Austryę byłaby już rozwiązaną, bo żadna intryga, żadna agitacya niezdoła przeciwważyć uroku i wpływu osiągniętych już swobód narodowych i ustalonej harmonii politycznej. Niestety, wypadki zastały Austryę skrępowaną dualizmem, bez wewnętrznej podstawy dla skutecznego działania na zewnątrz. A jednak nic niezostało jeszcze straconem, to co leży w naturze stosunków, choćby niezrozumiane i nierozwinięte, choćby nawet było skrzywione, przemoże wszelkie zapory i siłą loiki faktów wystąpi na jaw. Przesilenie konstytucyjne w Austryi, bo nie jest ono dziś tylko przesileniem gabinetowem, wypływa właśnie z tej loiki faktów, jest następstwem potrzeb i warunków stanowiska monarchii wobec kwestyi wschodniej.

Z tego punktu zapatrując się na gotującą się zmianę systemu, ocenić jedynie można jej wielką doniosłość. A jednak nie łudzilibyśmy się co do kierunku przyszłego gabinetu, nie polegalibyśmy zbytecznie na zmianie osób, lub nawet na wpływie samejże Korony, gdybyśmy nie żywili tego przekonania, że w łonie narodów, zwłaszcza słowiańskich, w pierwszej zaś linii między Polakami i Czechami obudzi się poczucie, że należy korzystać z dziejowej chwili, że należy wspólnem wystąpieniem dopomódz do porodu nowego systematu, tak ze względu na swobody wewnętrzne i uzupełnienie własnej krajów autonomii, jak i ze względu na wielkie zadania monarchii na zewnątrz, na wspólne dobro szczepu słowiańskiego, na dalsze koleje kwestyi wschodniej.

Innym razem zastanowimy się jeszcze nad doniosłością zasad federalizmu wobec licznych problematów kwestyi wschodniej, że tam gdzie takie pomięszanie ludów, szczepów, wyznań, gdzie jeszcze pod jarzmem mahometańskiem nie zdołała się skrystalizować formacya narodów, ale niemal od powiatu do powiatu zachodzi różnica odcieni plemiennych, religijnych i obyczajowych, tam kroku jednego naprzód nie można postawić w kierunku politycznego jednoczenia w jakieś nowe ciało, bez naruszenia praw, bez gwałtu i niesprawiedliwości wyrządzonej tym różnym odłamom szczepowym. Zamierzone zorganizowanie państwa Bułgarskiego nie dla tego tylko, że je organizować ma Rosya, przedstawia takie niebezpieczeństwo sztucznego fabrykatu, ale także dla tego, że plan ten jednemu żywiołowi zapewnia hegemonię nad innemi. Tylko zasady federalne do harmonii przywieść mogą te sprzeczne czynniki. Tylko z Austryi wyjść może to hasło, tylko tu, gdzie narodowości mają już historyczną indywidualność a pomimo tego skłaniają się do federalnego ustroju, może wyjść prototyp dla innych ludów Wschodu.

Jedną z głównych przeszkód federalizmu w Austryi bywała zawsze metoda działania ludów. Dążąc do jednego celu, obierały one zawsze odmienne środki; chcąc federalizmu, każdy kraj koronny i każda narodowość zaczynała od tego, że z góry stawiała swoje wyłączne żądania, określała swoją samodzielność odrębnie, nierachując się z wymaganiami innych. W ten sposób grzeszyli Węgrzy i Czesi stawiając *a priori* prawa historyczne według artykułów fundamentalnych a roszczenia swoje obwarowywali narodowem *non possumus* i zamieniali to, co winno być przedmiotem międzynarodowego kompromisu, w niezmienny dogmat. I myśmy pod tym względem wyłączności nie bez winy, gdy chcąc naprawić błąd 2 marca 1867 r., postawiliśmy na Sejmie następnego roku nasze wyłączne żądania w formie rezolucyi sejmowej. Wiadomo, jak źle wyszliśmy na tej metodzie działania.

Przypominamy zaś to zboczenie ze względu, aby w danym wypadku nie powtórzyć podobnego błędu. Mówiąc niedawno o tych warunkach, jakie nam Korona zagwarantować może wobec nowego gabinetu, postawiliśmy tylko kwestye formalne a nie zasadnicze zmiany systemu, domagaliśmy się zapewnienia dłuższych sesyj sejmowych i sankcyonowania sejmowych ustaw. Nie stawialiśmy tem bynajmniej programu, nie sięgnęliśmy dalej wobec ewentualności przejściowego gabinetu, właśnie dla tego, że pragnąc porozumienia się wszystkich narodowych stronnictw w monarchii i działania w duchu federalizmu, nie chcielibyśmy, aby to działanie wspólne znów natrafiło na przeszkodę w wyłącznych programatach różnych krajów. Żądamy od Czechów wyzucia się z doktryneryzmu deklaracyi sejmowej. Nie chcielibyśmy z tych samych powodów, aby Galicya znów miała powrócić na tory polityki rezolucyjnej. Wspólnemi siłami trzeba przedewszystkiem uderzyć na główną zawadę ustroju federalnego, a tą zawadą wszechwładza Rady państwa. Tylko po wstąpieniu Czechów do Rady państwa wszyscy autonomiści wspólnie osłabić mogą Radę państwa i ścieśnić jej zakres. Wtedy zaś łatwym będzie podział swobód, określenie programu i ścisłe oznaczenie granic kompetencyi. Mając na oku względy polityki zewnętrznej, problemata kwestyi wschodniej, najpierw przedstawia nam się konieczność ograniczenia kompetencyi Rady państwa z góry na rzecz Delegacyj wspólnych. Rozszerzenie kompetencyi sejmów i układ federalny w całej monarchii czy tylko w Przedlitawii, byłyby już naturalnem następstwem tej pierwszej reformy, czyli według *Fremdenblattu*, wewnętrznej reorganizacyi.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 7 lutego.

Wczoraj ankieta w sprawie ułatwienia kredytu ludności przez lichwę wyzyskiwanej zwołana, odbyła posiedzenie w Wydziale krajowym. Przedmiotem obrad były tym razem rokowania z bankiem austro-węgierskim w kwestyi zrealizowania pożyczki półmilionowej przez Sejm uchwalonej i wyjednania taniego kredytu dla Towarzystw zaliczkowych. Na zapytanie, czy Bank podjąłby się zrealizowania pożyczki tej, Dyrekcya tegoż Banku odpowiedziała że wprawdzie przedłoży tę rzecz Radzie generalnej, lecz mało ma nadziei, aby Rada podjęła się tego interesu, ponieważ wedle statutów udziela pożyczek tylko za materyalną gwarancyą. Co do kredytu dla Towarzystw zaliczkowych zażądała Dyrekcya niektórych wyjaśnień mianowicie co do stosunków Towarzystw galicyjskich, tudzież dlaczego dotąd nie udzielano im kredytu w takich rozmiarach, na jakie zasługiwały. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział Dr Gross, Dr Pilat, Dr Skałkowski i Dr Zgórski, ankieta poleciła Drowi Zgórskiemu wypracowanie memoryału o stosunkach kredytowych Towarzystw zaliczkowych w Galicyi, który posłużyć ma Wydziałowi krajowemu jako materyał do odpowiedzi Bankowi udzielić się mającej i zawierać ma wyczerpujący pogląd na stosunki tychże Towarzystw. Żądania tego memoryału sformułowane zostały w ten sposób: Towarzystwom zaliczkowym, mającym siedzibę w miastach, w których istnieją filie bankowe ma być przyznany kredyt jak najwyższy. Regulamin, jaki niedawno został wydany dla cenzorów, a na mocy którego podpisy osób spokrewnionych lub w jakiejkolwiek spółce zostających za jeden podpis mają być uważane, ma być wyjaśniony w ten sposób, aby do weksli Towarzystw zaliczkowych nie zastósowywano przepisów o osobach w spółce zostających. Towarzystwom mającym siedzibę w miejscach, gdzie nie istnieją filie bankowe, umożliwić należy kredyt korespondencyjny, który polega na tem, że tego rodzaju Towarzystwa mogłyby uzyskać takowy za pomocą weksli domicylowanych tam, gdzie filie istnieją. Dyrekcya zaś sama oznaczać ma miejsca, gdzie owe weksle mają być domicylowane.

Sprawę zrealizowania pożyczki krajowej odroczono do czasu nadejścia sankcyi ustawy sejmowej o pożyczce.

Paryż 5 lutego.

Dnia 2 b. m. odbył się w szkole batiniolskiej w Paryżu rozrzewniający obchód. Stowarzyszenie byłych uczniów szkoły oddało czcigodnemu i zasłużonemu dyrektorowi, p. Stanisławowi Malinowskiemu, palmy akademickie, które przyznał mu przed kilkoma dniami minister oświaty Bardoux jako nagrodę za 35 letnią służbę w szkole polskiej, od roku bowiem 1852 nie przestał być jej dyrektorem, a pod jego zarządem składała ona świetne dowody tak w Liceum jak w Sorbonie.

W imieniu kolegów p. W. Gasztowtt były uczeń szkoły, a dziś członek Rady administracyjnej, przemówił naprzód w te słowa do p. St. Malinowskiego. „Szanowny i kochany Dyrektorze! Dawni twoi uczniowie przychodzą winszować Ci nagrody, jaką Ci najwyższa władza uniwersytecka przyznała za tak wielkie usługi Twoje, które oni więcej niż ktokolwiek ocenić byli w stanie. a zarazem podziękować Ci, żeś się dla ich wychowania poświęcił tak zupełnie, tak bezinteresownie, tak heroicznie. Tobie który własnego domowego ogniska nie miałeś, my byliśmy i nie przestaliśmy być dotąd prawdziwą rodziną. Ciebie, którego żaden syn ojcem nie nazwał, my wszyscy, kilkutysięczne pokolenie wygnańcze, ojcem wspólnym nazywamy — i jako ojca czcią i wdzięcznością otaczamy. Wiemy, że palmy te nie mogą być godną nagrodą Twojej wielkiej chrześcijańskiej i patryotycznej cnoty, bo sumienie jedno takim jak ty mężom, rzetelne świadectwo oddać może, lecz ufamy, że ściśnienie dłoni naszych, że uściski nasze serdeczne, że miłość nasza do Ciebie będą także słodką Twemu sercu pociechą. Przeto ozdabiając piersi Twoje tym słabym symbolem Twojej wielkiej zasługi a naszej wielkiej wdzięczności, powiadamy Ci kochany Dyrektorze: dzięki Tobie! zrobiłeś nas ludźmi i Polakami, byłeś dla nas wzorem i mentorem; dzięki Tobie żyj nam długo jeszcze i bądź nadal stróżem i opiekunem tej szkoły która dotąd jest nadzieją naszą i palladium naszej narodowości śród obczyzny“.

Po tem przemówieniu, które wszystkich obecnych, a szczególniej sędziwego Dyrektora głęboko wzruszyło, p. August Czerniecki, były uczeń szkoły, teraz chirurg sztabowy wojska francuskiego, ozdobiony krzyżem legii honorowej, oddał p. Malinowskiemu palmy, dodając, że nie te palmy, ale krzyż swój chciałby zawiesić na piersiach dyrektora, który nań sto razy lepiej zasłużył. Nareszcie p. Malinowski przezwyciężywszy głębokie wzruszenie, które przez chwil kilka, nie pozwoliło mu przemówić, podziękował dawnym uczniom, mówiąc, że ta nagroda tem mu będzie droższą, że zabiegom ich w teraźniejszości a pilnej pracy w przeszłości najwięcej zawdzięcza i nie zapomni nigdy tej chwili „która będzie jedną z najszczęśliwszych w jego życiu. Żałuję dodał, że taka nagroda nie była przyznaną dawniej prezesowi Rady Drowi Sewerynowi Gałęzowskiemu, w chwili, kiedy szkołę uznano jako zakład użytku publicznego; dodaję też, że ten niespodziewany zaszczyt jest nowym bodźcem do utrzymania szkoły, i podniesienia w niej nauk; nareszcie wszyscy obecni uściskali p. Malinowskiego objawiając mu radość swoją i wdzięczność.

Rzym 5 lutego.

(*R F.*) Od kilku dni dużo tu robi hałasu broszura *Il presente e l'avvenire d'Italia*, niepodpisana, ale której autor wszystkim jest znany i dla jego to nazwiska głównie to pismo nabiera znaczenia i rozgłosu. Hr. Connestabile z Perugii już przed kilku miesiącami zwrócił na siebie uwagę w Paryżu artykułem w *Correspondent* o polityce Leona XIII, a ponieważ w liberalnych kołach dużo mówiono o stosunkach serdecznych rodziny młodego publicysty z dzisiejszym Papieżem, więc każde słowo przez niego wypowiedziane, było uważane za echo najwyższych sfer watykańskich. Po cichu rozpuszczono nawet wieści, że Ojciec św. użył hr. Connestabile do rozwinięcia w teoryi prywatną drogą swego programu politycznego, nim faktycznie będzie go mógł przeprowadzić na drodze praktycznej. A ponieważ nie mogło iść o co innego, jak o rozwiązanie kwestyi rzymskiej i ugody papiestwa z królestwem Włoskiem, więc można sobie wystawić, z jaką chciwością dyplomacya zajęła się i pismem i samą sprawą. Hr. Connestabile z wielką więc łatwością rozcina węzeł gordyjski. Dla niego jedność włoska z rodziną sabaudzką jest nietylko faktem dokonanym, ale artykułem wiary, któremu poddać się muszą: Europa, społeczeństwo katolickie i Kościół. Kwestya rzymska wprawdzie istnieje jeszcze, ale rozwiązaną łatwo być może: rządy zapomniały już o państwie Kościelnem, powrócić do dawnego stanu praktycznie niepodobna, więc nie wypierając się praw, faktycznie przyjąć trzeba to co istnieje i na gruncie legalnym, uznanym rozwijać propagandę katolicką dla poprawienia ustaw antichrześciańskich i stworzenia rządu jaknajmniej przeciwnego Kościołowi. To nie dosyć. Ponieważ nie idzie właśnie o państwo kościelne, ale o niepodległość Kościoła, więc katolicy powinni w parlamencie układać się o tę niepodległość, na którą zapewne z ochotą zgodziłaby się monarchia, a jeżeli prawa rękojmi nie są odpowiednie, lub nie wystarczają, to walczyć o inny stan rzeczy, mogący zaspokoić sumienia, ale zawsze nie tykając jedności i monarchii sabaudzkiej.

Hr. Connestabile zapomniał widocznie, że Kościół sam jest sędzią w tej sprawie i że on tylko może orzec, jakiego stanu dla swej niepodległości potrzebuje, a że gdyby nawet parlament był całkowicie katolicki, to głosu w tej kwestyi mieć nie może, ani zakreślać granic działalności Papieża, tembardziej więc układać się o nie z rządem, kiedy orzeczenie episkopatu całego świata katolickiego było tak jasne i dobitne, a wyrok Stolicy św. po zaborze Rzymu tak wyraźny. Z dziwną też niekonsekwencyą odwołuje się on na *centrum* parlamentu niemieckiego, które nie odnosząc się do Rzymu w kwestyach politycznych i administracyjnych zachowuje zupełną swobodę działania, nawet dziś, nawet w chwili, gdy tyle mówią o stosunkach Kanclerza z Watykanem. I znowu zapomina on, że *centrum* wotowało przeciw prawom majowym, jako przeciwnym konstytucyi Kościoła katolickiego, będzie wotować za każdą ustawą, zapewniającą Kościołowi wolność, ale nie ono układać się może z rządem, lecz Stolica św., której wyrokowi centrum się podda. Tu zaś położenie jest zupełnie inne, a chodzi o coś ważniejszego, czego parlament nie jest w stanie rozstrzygnąć i czego hr. Connestabile nie rozwiązał bynajmniej. Projekt jego jest niemożebny i tylko dla tego zajmuje tu umysły, że autor jego jest uważany za tajemny łącznik między Watykanem a sferami kwirynalnemi. Otóż w tem niema najmniejszej podstawy. Rodzina Connestabile znała w Perugii kardynała Pecci i zostawała w stosunkach przyjaznych ze swym arcybiskupem, ale ani autor broszury nie miał prawa zasłaniać się niemi, ani też dzisiaj niema przystępu do Leona XIII. Być może, że po powrocie z Paryża widział on Ojca św., jak tyle innych osób, ale żadnych bliższych stosunków z Watykanem nie miał, a tem mniej może się on poszczycić zaufaniem Papieża. Przeciwnie artykuł jego w *Correspondent* zrobił bardzo złe wrażenie, a zapewne broszura wyjaśni jeszcze lepiej jego położenie w Watykanie, by pewne stronnictwo nie używało jego nazwiska do obałamucania opinii publicznej.

Cel tu widoczny. Monarchia się chwieje, dwór opuszczony, teorye socyalistyczne rozszerzają się, z każdym dniem partya republikańska rośnie w siłę. Trzeba ratować gmach rysujący się i grożący upadkiem. Większość narodu nie bierze udziału w życiu politycznem i stoi na uboczu, a jak minister Jacini przyznał się w Izbie, społeczeństwo włoskie dzieli się na *Italia reale* i *Italia legale*. Tych więc Włoch prawdziwych, katolickich użyć chcą dzisiaj koła kwirynalskie za narzędzie do podtrzymania monarchii i uratowania dynastyi. Wybory, z których może wyjść mniejszość katolicka, dość znaczna jednak, by trzymać na wodzy republikanów, kierowana przez consortów i wyzyskiwana przez Kwirynał; oto plan, nad którym od kilku miesięcy pracuje Minghetti et Comp. i na tle którego rozwinięto ogromną propagandę. Powołano pod broń wszystko, co w społeczeństwie świeckiem i duchownem dało się użyć i nie przebierano w środkach, gdy szło o wyzyskanie sytuacyi. Ztąd program hr. di Masimo, któremu *Osservatore* dał odprawę, ztąd zwierzenia niby Watykanu w *Gazetta d'Italia*, ztąd te usiłowania przyciągnięcia do Kwirynału patrycyatu wiernego Papieżowi, ztąd nowy sztandar podniesiony przez hr. Connestabile. Są tacy, którzy wierzą, że to jeżeli nie z rozkazu, to z wiedzą, z przyzwoleniem Ojca św., ale wierzący należą tylko do kół liberalnych lub dyplomatycznych, bo społeczeństwo katolickie rzymskie wie doskonale, czego się trzymać i wie jeszcze, że salon Donny Laury Minghetti jest tem laboratoryum, z którego rozchodzą się te niedokwasy po mieście.

Jak mało one dotykają prawdziwych Rzymian, może służyć za dowód, fakt mały, ale dający miarę położenia. Kiedy zaczęto mówić dużo o usposobieniu pojednawczem Watykanu, któryby może chętnie rękę wyciągnął do zgody, gdyby się dało jakimś sposobem zatrzeć przeszłość i dać jej rozgrzeszenie, książę Salviati, który po zaborze Rzymu zamieszkał był z całą rodziną we Florencyi, powrócił tutaj, by otworzyć pałacu swego salony, ale jedynie dla pozostałych całkowicie i bez restrykcyi wiernymi Watykanowi. Obliczyło się towarzystwo rzymskie i cóż się pokazało, że przez lat ośm Kwirynał nie zdołał sobie zjednać jednej wybitniejszej osobistości tutejszego społeczeństwa. Wszystkie więc usiłowania *consortów* pozostały bezskuteczne, a jeżeli pozyskają kogo, to chyba tych tylko, którzy dotychczas ukrywali pod baranią skórą wilcze pazury. Ale te plany kwirynalskie nie mają nic wspólnego z kwestyą wyborów, w których mają wziąść udział katolicy, bo jeżeli zdania do tej chwili są podzielone, a Watykan się nie odezwał, to polemika poważna nie ustaje i przekonania się w niej wyrabiają. Jeżeli przyszła już chwila pozostawienia na boku formuły *non expedit*, to katolicy do parlamentu wejdą nie dla popierania *consortów*, ale właśnie dla zabrania głosu stanowczego o losach kraju, kiedy wybije godzina monarchii, której upadek nie będzie bynajmniej ze szkodą Kościoła, ani nawet Włoch.

Wczoraj telegraf przyniósł wiadomość z Berlina, że minister Falk uczynił pewne propozycye porozumienia się w Rzymie i że one przez Watykan przyjęte zostały. Przypuszczam, że ta sama ajencya, która wczoraj puściła w świat wiadomość, dzisiaj jej zaprzeczy, bo tu o niczem podobnem nie wiedzą, a chwila byłaby źle wybrana na tego rodzaju żarty lub manewra. Watykan nie miał nigdy do czynienia z p. Falkem i mieć z nim do czynienia nie będzie, wolno pruskiemu ministrowi miewać mowy w parlamencie z własnej inicyatywy, lub też z natchnienia, które w każdym razie ani jego charakterowi, ani nawet jego zmysłowi politycznemu chluby nie przynoszą, ale dopóki zajmuje to a nie inne urzędowe stanowisko, głosu mieć nie może w kwestyi stosunków Watykanu do rządu niemieckiego. Akcya ministra nie przechodzi po za obręb stosunków wewnętrznych, a zewnętrzne dyplomatyczne stosunki należą do kanclerza. Nie trudno się zresztą domyślić, że p. Falk nie może tu uchodzić za osobistość, której rola czynna mogłaby być jakąkolwiek rękojmią pokoju.

Kraków 9 lutego. *Gazeta Lwowska* zamieszcza pod napisem: *Biuro melioracyjne*, następujący artykuł:

Od 1go stycznia b. r. istnieje w Wydziale krajowym biuro melioracyjne, jako osobny oddział departamentu dla spraw kultury krajowej. Biuro to zorganizowane zostało na mocy uchwały Sejmu krajowego z d. 14 października 1878, która tak opiewa: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu utworzenie biura melioracyjnego i otwiera w tym celu kredyt do wysokości 3500 złr. rocznie. Wydział krajowy wyda instrukcyę, w której określi wynagrodzenie kierującego biurem melioracyjnem inżyniera i jego pomocników, tudzież wysokość dyet i kosztów podróży, następnie zakres ich działania.“

W myśl tej uchwały mianowany został p. Seweryn Karpuszko kierownikiem a p. Józef Jankowski inżynierem biura melioracyjnego. Instrukcya wydana dla biura przez Wydział krajowy zawiera następujące normy:

Zakres działania biura melioracyjnego obejmuje wszelkiego rodzaju roboty, mające na celu ulepszenie gruntu za pomocą osuszenia lub zawodnienia. Roboty powyższe wykonywa biuro bądź dla Wydziału krajowego bądź dla stron na ich koszt. Prace wykonać się mające przez biuro, odznacza szef departamentu, do którego biuro jest przydzielone. Tenże szef przydziela prace osobom, wchodzącym w skład biura z oznaczeniem porządku następstwa w wykonaniu. Wydział krajowy nie bierze na siebie wobec stron żadnej odpowiedzialności za roboty wykonane przez biuro na żądanie stron.

Chcący użyć pomocy biura winni się zgłaszać do Wydziału krajowego. Strony korzystające z pomocy biura opłacają: 1) Za sporządzenie planu wraz z kosztorysem: za przestrzeń do 5 morgów włącznie 2 złr. w. a., za morg od 6go do 10go włącznie po 60 c., za morg od 11go do 20go włącznie po 50 c., za morg od 21go do 30go włącznie po 40 c., za każdy dalszy morg po 30 c. 2) Tytułem kosztów podróży urzędników biura wysłanych w celu wykonania zażądanej roboty: *a*) za podróż koleją żelazną inżyniera opłatę II. klasy, a za podróż inżyniera pomocnika opłatę III. klasy; *b*) za podróż drogą pocztową należytość extrapocztową za dwa konie, poczesne dla pocztyliona, kryty powóz, smarowidła i zaprzężenie. Dyety powyższych urzędników wynoszą: *a*) dla inżyniera 3 złr. dziennie, *b*) dla inżyniera-pomocnika 1 złr. 50 c. dziennie. Prócz tego winny strony dostarczyć urzędnikom biura w czasie pobytu ich na miejscu robót odpowiednie stanowi ich utrzymanie i pomieszczenie wraz z obsługą, lub w miejsce tego zapłacić tytułem kosztów utrzymania za każdy dzień pobytu na miejscu: inżynierowi 2 złr., inżynierowi-pomocnikowi 1 złr. 50 c. Opłaty te pobierają urzędnicy wprost od stron.

Biuro składa się z dwóch inżynierów i odpowiedniej potrzebie liczby inżynierów-pomocników. Urzędników biura mianuje Wydział krajowy. Żadnemu urzędnikowi nie wolno przedsiębrać robót na własną rękę. Inżynier jest odpowiedzialny za wszelkie roboty, których wykonanie mu poruczono, równie wobec Wydziału krajowego jak wobec stron. Płaca inżyniera wynosi rocznie 1500 zł., płaca inżyniera-pomocnika 400 do 800 złr. rocznie. Nadto mają urzędnicy biura udział w dochodzie z opłat na początku poprzedniego ustępu wskazanych. Opłaty te wpływają do kasy krajowej, rozdzielane będą przez Wydział krajowy z końcem roku pomiędzy urzędników biura w miarę zasługi.

O utworzeniu biura melioracyjnego uwiadomione zostały oprócz towarzystw gospodarskich we Lwowie i Krakowie także wszystkie Wydziały powiatowe, którym przysłano instrukcyę dla biura, wydaną celem rozpowszechnienia jej pomiędzy interesowanemi osobami.

W myśl dalszego ustępu uchwały sejmowej, którą utworzono krajowe biuro melioracyjne, wkrótce urządzony zostanie w szkole rolniczej w Dublanach kurs robót melioracyjnych dla wykształcenia niższego personalu technicznego do tych robót. Na ten cel otwarty został Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2500 złr. rocznie.

NPan polecił wyrazić najwyższe uznanie hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu, radcy tajnemu, za usługi oddane z okoliczności wystawy paryskiej w r. 1878; z tego samego powodu otrzymali tytuł radców cesarskich z uwolnieniem od taksy Dr

Maksymilian Bodyński, sekretarz Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie i Dr Ferdynand Weigel, sekretarz Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, wreszcie Leon Thom, właściciel młyna parowego we Lwowie otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Uchwalona przez Sejm krajowy ustawa przyznająca miastom: Rzeszów, Stanisławów i Brzeżany prawo poboru myta kopytkowego, otrzymała d. 7 b. m. sankcyę cesarską.

Wiedeń 9 lutego. Hr. Taaffe prowadzi dalej rokowania z osobami, które wstąpić mają do nowego gabinetu. Onegdaj konferował ponownie z pp. Horstem i Stremayrem. To są jedyne dziś wiadomości w przedmiocie złożenia nowego gabinetu. Co do politycznego tego gabinetu piszą do półurzędowej *Bohemii*: „Hr. Taaffe chce, przynajmniej tak się zdaje, wystąpić wobec Izby tylko z takiemi osobami, któreby gabinet jego nie wprowadzały już zaraz z góry w fałszywe położenie i pragnie przez to dać rękojmię dalszego spokojnego rozwoju interesów państwa. Przyszły gabinet nie będzie parlamentarnym w ścisłem tego słowa znaczeniu i nawet nie może nim być, a tem samem osoby wybitnie polityczne zostaną pominięte. Najlepiej możnaby nazwać nowy gabinet „ministerstwem do prowadzenia spraw“ (*Geschäfts-Ministerium*), którego zadaniem będzie li tylko spokojny rozwój interesów państwa. Dla tego wybór osób do poszczególnych tek nie jest łatwy i rzeczą jest naturalną, że hr. Taaffe w najrozmaitszym kierunku szuka porozumienia i dokładnie się orientuje, nim postanowi cokolwiek względem tej lub owej osobistości. Równie naturalnem jest, iż powołano do Wiednia niektórych szefów krajowych, częścią, aby zdali sprawę o ważnych stosunkach krajowych, częścią, aby zasięgnąć materyał w razie zmian między namiestnikami. Ważnym jest przy całem tem tworzeniu gabinetu fakt, że do tej chwili nie słychać nic o wciąganiu żywiołów, któreby nie były tej samej natury, co stronnictwo wiernokonstytucyjne, [illegible] za parlamentarną cechą gabinetu“. Nie wiemy na czem ten dziennik opiera powyższe swe wywody; chociaż bowiem uchodzi za półurzędowy, nie zawsze czerpie wiadomości ze źródeł urzędowych. Hr. Taaffe wielką tajemnicą otacza swoje rokowania.

— Organ młodoczeski w Pradze [illegible] Czechom wejście do Rady państwa i popieranie tam gabinetu hr. Taaffego. [illegible] Kto z tem mówi, że danym nam ma być uniwersytet i minister ziomek, jak gdyby to były koncesye, ten zdradza zupełną nieznajomość sprawy. [illegible] Założenie uniwersytetu czeskiego jest po prostu obowiązkiem władz publicznych, który dotychczas nie został spełniony [illegible] nie można widzieć koncesyi. [illegible] rzeczywiście brakowało, w tem nie mamy sankcyę cesarską. [illegible]

Rosya.

Przed kilku dniami telegraf rozniósł był po całej Europie wiadomość, którą i my w swoim czasie podaliśmy, że w powiecie Sierpuchowskim gubernii Moskiewskiej pojawiła się dżuma. Wiadomość ta wkrótce potem podległa zaprzeczeniu ze strony rosyjskiego *Gońca urzędowego*, o czem również nieśliśmy telegram. Teraz jesteśmy w stanie podać z dzienników rosyjskich szczegóły, z jakich źródeł wiadomość rzeczona urosła i na jakich zasadach rząd umiał jej zaprzeczyć. *Sowremiennyja Izwiestija* pod d. 2go lutego (20 stycznia) ogłosiły następujący artykuł p. n. „Wyprawa dżumy pod Moskwę“. „Od przysięgłego obrońcy moskiewskiego Trybunału okręgowego p. W. W. Barkowa otrzymaliśmy wiadomość, [illegible] P. Barkow nam pisze: „Spieszę udzielić wam nowiny, [illegible] dżuma pojawiła się w Sierpuchowskim powiecie [illegible] we wsi Wysokiem [illegible] Sierpuchowskiej Ziemskiej Uprawie paroch wsi Wysokiego Minerwin, który gotował się [illegible] do chłopa zadżumionego, przybyłego wprost z Wetlanki koleją żelazną. [illegible] Zawiadamiam was nareszcie, że członek Sierpuchowskiej Ziemskiej Uprawy p. Hildebrant przybył dziś do Moskwy umyślnie, aby doniesienie parocha wsi Wysokiego, zakomunikować p. gubernatorowi moskiewskiemu“.

Tak brzmiało dosłownie doniesienie p. Barkowa do *Sowremiennych Izwiestij*. Zaraz [illegible] Sierpuchowskiej Ziemskiej Uprawy Hildebranta generał-gubernatorowi, [illegible] na miejscu przez medyka i urzędników policyjnych w powiecie Sierpuchowskim — i oto wynik śledztwa, jak go udziela moskiewski jenerał-gubernator ministrowi spraw wewnętrznych w telegramie z d. 22 stycznia (3 lutego). „P. Hildebrant przywiózł gubernatorowi doniesienie parocha wsi Wysokiego Minerwina o pojawieniu się jakoby w tej wsi zarazy, przywiezionej z Wetlanki przez pewnego chłopa, który tu umarł. Według raportów atoli powiatowego lekarza, sprawnika i jego pomocnika, nadesłanych mi w tej chwili, choroba, która rzeczywiście grasować zaczęła w Wysokiem i na którą umarł ów chłop wędrowny, jest tylko tyfusem plamistym, który nie zdaje się być ani zaraźliwym ani śmiertelnym, gdyż dotychczas nikt tu, oprócz owego chłopa nie umarł“.

Na zasadzie tego telegramu *Prawitelstwennyj Wiestnik* uznał za właściwe zaprzeczyć urzędownie wiadomości o pojawieniu się dżumy w powiecie Sierpuchowskim. Pozostawiamy czytelnikom decyzyę, co jest więcej wiarogodnem: czy szczegółowe doniesienie parocha, jako naocznego świadka śmierci chłopa przybyłego z Wetlanki, czy zaprzeczenie lekarza powiatowego i urzędników policyjnych? Ważnym tu jednak jest ten fakt, niezaprzeczony i przez urzędników sierpuchowskich, że we wsi Wysokiem umarł chłop przybyły wprost z Wetlanki. Cóż się dzieje z owemi wysławianemi przez gubernatora Astrachańskiego obostrzeniami kwarantannowemi?

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 10 lutego

Z zabaw niejako publicznych były w sobotę dwa wieczory tańcujące; jeden w kasynie przy plantacyach, który obecnością swoją zaszczycił Arcyks. Fryderyk; drugi w salach przy strzelnicy, dany przez Towarzystwo strzeleckie. Jeśli już poprzedni wieczór strzelecki miał powodzenie, to sobotni wypadł bardzo świetnie pod wszelkiemi względami a najlepszym tego dowodem jest, że około 70 par stanęło do mazura, i że tańczono do godziny 6ej rano. Trzeci wieczór Towarzystwa strzeleckiego nie jest jeszcze zapowiedziany, ale liczne są na komitet nalegania, aby długo się z nim nie ociągał.

— Protomedyk Dr Biesiadecki przybył tu wczoraj rano ze Lwowa i natychmiast odjechał do Warszawy. W dworcu kolei pożegnała go wielka liczba lekarzy i przyjaciół. W Warszawie całe grono lekarzy oczekiwać go miało na dworcu kolei i uczcić go wieczerzą. Wraz z lekarzami delegowanymi z Wiednia i Berlina wyjedzie Dr Biesiadecki do Moskwy a stamtąd do Astrachanu.

— Asystent kliniki chorób dzieci w Krakowie Dr Teodor Pawlas, powołany przez Namiestnictwo na lekarza obserwacyjnego w Szczakowy, na stacyi granicznej kolei żelaznej warszawsko wiedeńskiej, dla dozorowania przejezdnych oraz ich rzeczy i towarów, a przytem zarządzania desinfekcyi lub kwarantanny, wyjeżdża jutro na miejsce przeznaczenia swego, a od środy rozpoczyna swoje urzędowanie. Wraz z nim inspekcyę sanitarną składać tam ma komisarz policyi z Krakowa p Hofmann.

— Redaktor wiedeńskiego *Tagblattu* p. Schäpf, przybył wczoraj do Krakowa, jedynie dla widzenia się z Drem Biesiadeckim, i zaraz po jego odjeździe powrócił do Wiednia.

— W sobotę wieczór przytrzymano tu w jednym z lokalów publicznych, przy ulicy Floryańskiej, czterech mężczyzn, jako posądzanych o knowania socyalistyczne. Znaleziono przy nich jakieś papiery; jeden z nich wrzucił je do kanału, zkąd je wydobyto. W mieszkaniu jednego z nich zrobiono rewizyę, podobno nie bezowocną.

— Stypendya z fundacyi ś. p. Menarda Konieckiego przeznaczone dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na uniwersytet Jagielloński nadał senat akademicki tegoż uniwersytetu Ludwikowi Parwiemu, Janowi Bałabańskiemu, Michałowi Koczerkiewiczowi, z wydziału prawniczego; Franciszkowi Bizoniowi, Franciszkowi Lenartowiczowi, z wydziału filozoficznego; Józefowi Gabryelowi, Edmundowi Rielowi, z wydziału prawniczego; Maryanowi Ostafińskiemu, z wydziału lekarskiego; Józefowi Szafranowi, z wydziału filozoficznego. Pięciu pierwszych otrzymało stypendya po 200 złr., czterej ostatni po 150 rocznie.

— Festyn na lodzie, który się odbył w przeszłą środę na dochód Towarzystwa Śej Salomei przyniósł brutto 632 złr. netto 569 złr. Dochód ten pozwoli otworzyć nowy przytułek pracy, tem więcej, że bar. Puszet ofiarował za darmo lokal na ten cel. Towarzystwo chce rozpocząć pracę od pralni i darcia pierza, t m wiącej, że magazyny tutejsze sprowadzają pierze z zagranicy.

— Jeden z obywateli tutejszych wysłał przed paroma dniami krewnemu swemu do Wiednia meble, garderobę, bieliznę itd. Jakże się zdziwił, gdy mu z Zarządu kolei północnej cesarza Ferdynanda oznajmiono, że musi dla przesłania tych rzeczy uzyskać świadectwo zdrowia od Dra Raspa i jakieś inne świadectwo od komisarza obwodu 2go miejskiego, p. Trylskiego. Zażądał pod tym względem od p. Trylskiego wyjaśnienia, a gdy ten potwierdził to, co powiedziano w expedycyi kolei żelaznej, uczynił jednemu i drugiemu zadosyć, oczywiście nie bez kosztów, bo świadectwa takie nie wydają się darmo. Rzeczy te miały dopiero dziś odejść do Wiednia. Jak widać, Zarząd kolei północnej nie rozumie obowiązującej instrukcyi, jak i p. Trylski jej nie rozumie, który nie otrzymał od Magistratu żadnych pod tym względem zleceń, a p. Rasp, jako weterynarz mający nadzór nad przewozem koleją bydła i płodów bydlęcych, poświadczył chyba, że bielizna lub meble nie są dotknięte zarazą bydlęcą, bo dalej jego instrukcya nie sięga. Zwracamy na to postępowanie uwagę władzy administracyjnej i Magistratu, aby wejrzały w to, iżby pod pozorem czy to przepisów odnoszących się do zarazy bydła, czy przepisów tyczących się przesyłki rzeczy i przejazdu osób z Rosyi, związki Galicyi, która przecież nie jest odciętą kordonem sanitarnym, nie były utrudniane, a obywatele nie byli narażani na zwłokę i koszta niepotrzebne. Dr Pawlas wysłany jest do Szczakowej i on wydawać ma świadectwa na rzeczy przychodzące tu z Rosyi, a przez Królestwo Polskie przechodzące, ale Dr Rasp nie jest do tej czynności delegowanym ani też p. Trylski, i to w Krakowie pod względem rzeczy z Krakowa wysyłanych.

— D. 8 b. m. umarł w Wiedniu Dr Edward Liszt, naczelny prokurator, jeden z najznakomitszych prawników austryackich. Zmarły był krewnym znanego kompozytora.

— NPan udzielił z prywatnej swej szkatuły dla instytutu głuchoniemych we Lwowie zapomogę 300 złr.

— Astronom Schiaparelli w Medyolanie wydał mapę planety Mars, zrobioną przez siebie na podstawie długoletnich obserwacyj. Mars ma być podobnym do naszej kuli ziemskiej, ma również bieguny północny i południowy, oba lodowate, posiada ocean, morza i rzeki do mórz wpadające, góry i doliny, ruchome lodowce. Na mapie naznaczone są nawet ujścia większych rzek.

— Z powodu wyboru Juliusza Grévy na prezydenta republiki francuskiej przypomina *l'Univers* następujący wypadek zaszły w r. 1871 w kaplicy wersalskiej. Na obchód wejścia do Paryża, odbyło się w Wersalu nabożeństwo. W towarzystwie Thiersa wszedł do kaplicy Grévy, wówczas prezes Zgromadzenia narodowego, i u drzwi przyjmował ich biskup wersalski. Podał on Thiersowi kropidło, aby zwilżywszy o nie palce, przeżegnał się. Thiers nieznający obyczaju kościelnego, wziął w rękę kropidło i pokropił wodą święconą biskupa i otaczających go księży, a potem podał kropidło Grévemu. Ten spostrzegłszy po uśmiechu obecnych, że Thiers popełnił jakąś niedorzeczność, a nie wiedząc co począć, schował śpiesznie kropidło do tylnej kieszeni fraka. Na znak biskupa ruszono ku wielkiemu ołtarzowi, a Thiers i Grévy zasiedli na wskazanych im krzesłach. Zaczęto zaraz szukać kropidła, nie wiedząc, co się z niem stało. Dopiero jednak nazajutrz uprzątając kaplicę, znaleziono zgubę pod krzesłem, na którem siedział Grévy. Zapewne cichaczem wyjął je z kieszeni i położył przy sobie na ziemi. Co też Gambetta zrobiłby z kropidłem?

— Nowi ministrowie francuscy znani już są z karyery parlamentarnej. Leroyer urodził się w r. 1816 w Genewie z francuskich rodziców, poświęcił się adwokaturze i był po 4 września [illegible] prokuratorem przy trybunale apelacyjnym w Lyonie, gdzie się odznaczył energią podczas niepokojów wojennych. W Zgromadzeniu narodowem należał do najwytworniejszych i najdzielniejszych mowców lewicy; w senacie był w końcu prezesem republikańskiej lewicy. Jules Ferry i Charles Lepère wyszli także z palestry. Pierwszy liczy lat 46. Jako współpracownik *Temps* dostał się w r. 1869 do ciała prawodawczego, został w r. 1870 członkiem rządu narodowego i prefektem departamentu Sekwany, później pod Thiersem przez czas krótki był posłem francuskim w Atenach. Gdy dla Paryżan przybrał za umiarkowany kierunek, nie wystąpił już jako kandydat w stolicy, lecz jest dziś deputowanym z departamentu Wogezów. Charles Lepère liczący lat 55, ostatecznie podsekretarz w ministeryum spraw wewnętrzych jest wprawnym mowcą i ścisłym przyjacielem Gambetty. Jules Ferry będący na polu oświaty nowicyuszem, wolałby był tekę handlu, lecz z powodu jego ochronnocłowych skłonności nie chcieli mu jej powierzyć koledzy, chociaż i p. Waddington nie jest wolnym od idei protekcyjnych. Wiceadmirał Jaureguiberry urodzony 1815 r. odznaczył się nie tylko w dawniejszych latach we wszystkich stadyach swojej karyery marynarskiej, jako zdolny oficer floty, lecz i w niemiecko-francuskiej wojnie przy niejednej sposobności jako dowódca dywizyi. W lutym 1871 r. wybrany został do Zgromadzenia narodowego, złożył jednak w tym samym roku swój mandat, będąc wybranym morskim prefektem Tulonu. Jaureguiberry jest równie w kraju jak w armii i flocie wysoko cenioną osobistością i uchodzi za męża stanowczo liberalnych zasad.

— Najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych wydał ważne orzeczenie przeciw wielożeństwu, a więc przeciw mormonizmowi. Trybunał wykłada ustawę kongresu, przepisującą kary na wielożeństwo na zasadzie konstytucyi, a właściwie wykłada samą konstytucyę, która niepozwalając kongresowi mięszać się do spraw wyznaniowych, pozostawia mu jednak — jak mówi orzeczenie trybunału — zupełną wolność przepisywania kar na czyny niezgodne z porządkiem publicznym. Jeśli zaś czyn taki wynika z wyznania, nie uniewinnia go bynajmniej; albowiem równość wobec prawa nie pozwala przepuszczać bezkarnie jednym, co u drugich jest karygodne. Rozumie się, że orzeczenie to sprawiło między Mormonami wielkie wrażenie. Czynią starania, aby ustawa kongresu przeciw wielożeństwu nie znajdowała zastósowania względem już zawartych małżeństw mormońskich, lecz obowiązywała dopiero co do przyszłych. Znaczy to więc, że Mormoni chcą się poddać rygorowi ustawy.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Łucyę Augustynowicz, za kradzież w służbie i zbiegnięcie z takowej; za pijaństwo ośm osób.

TEATR. We wtorek dnia 11-go lutego: Komedya w 5 aktach, przez Emila Augier'a — tłómaczył z francuskiego St. Kremer: *Rodzina Fourchambault* Początek o godzinie siódmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 8-go lutego pochmurno popołudniu deszcz; termometr od — 8 0 doszedł do + 6·0 C. — Dnia 9go lutego chwilami pogoda; termometr od + 1·2 doszedł do + 8·7 C. — Barometr opada; o godzinie 6tej rano dnia 10go lutego stan jego był 734·7 milim.; termometru + 3·6 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 11-go lutego: Św. Hipolita Eufrozyny.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Echo* w Nrze 18 zawiera: „Literatura dramatyczna ostatnich lat“ skreślił Z. P. I Teatr francuski (c. d.); „Nocą cichą“ III, wiersz przez Juliana; „Przegląd muzyczny“ Koncert amatorski; „Jak pracują wielcy ludzie“ przez *Ella*; „Wiadomości ze świata artystycznego“; „Wiadomości teatralne“; Korespondencya Redakcyi: „Do redaktora *Echa*“ przez Andrzeja F.; „Odpowiedź redakcyi *Echa*“ przez *Echo*. W odcinku: „Niewierz nigdy kobiecie!“ nowella, napisał Ignacy Kliszewski (dok.).

— W Tarnopolu wyszedł z druku: *Don Żuan* Bajrona, przekład Wiktora z Baworowa. Ustępy tego tłumaczenia nader wzorowego i prawdziwie poetycznego znane już są z *Przeglądu Polskiego*, gdzie się częściowo ukazały. Tłumacz przeznaczył dochód na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej.

Przedpłata na dzieła L. Siemieńskiego.

W Administracyi *Czasu* złożył przedpłatę całkowitą: Wacław Mańkowski.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 26 stycznia do dnia 1 lutego włącznie.

Razem zmarło osób 32: mężczyzn 17 i kobiet 15; w obwodach osób 20, w szpitalach 12. Do 1 roku życia zmarło osób 7, do 5 roku 3, do 20 roku 5, do 30 roku 2, do 40 roku 1, do 60 roku 9, do 80 roku 4, powyżej 80 roku 1.

Na choroby zakaźne zmarły 3 osoby. Na płonicę: Antonina Szuklasińska, córka wyrobnicy, lat 13. Na dławiec: Maryanna Dzióbkówna, córka wyrobnika, 2 1/4 roku; Maryan Burzyński, syn prof. uniw., lat 1 1/4. Na inne choroby zmarło osób 29. Na udar mózgowy: Markus Rosenlicht, tandeciarz, lat 59; Wawrzyniec Ferenczak, X. Karmelita, lat 67; Aidla Riecherowa, przy rodzinie, lat 65. Na wadę serca: Maryanna Krepsówna, służąca, lat 58. Na zapalenie płuc: Juda Kantor, przekupień, lat 43. Na suchoty płuc: Marya Zubczewska, żona malarza, lat 20; Helena Kalvasowa, żona dozorcy wagonów, lat 21; Antoni Dziedzic, wyrobnik, lat 50; Jacenty Fiałkowski krawiec, lat 50; Aleksandra Krokajowa, żona kapitana, lat 50. Na rozedmę płuc: Szyfra Haberowa, przy rodzinie, lat 54; Jędrzej Dziedzic, wyrobnik, lat 37; Jan Barański, kucharz, lat 57. Na zapalenie kiszek: Katarzyna Biernatówna, wyrobnica, lat 19. Na zapalenie nerek: Tekla Kurka, przy rodzinie, lat 20; Gertruda Brylonka, wyrobnica, lat 20. Na raka: Jędrzej Dębiński rzeźnik, lat 48. Na uwiąd starczy: Adolf Kellermann, właś. dóbr, lat 63; Dawid Gangel, przy rodzinie, lat 77; Marya Parvi, wdowa po urzędniku cłowym, lat 81. Otruła się chloroformem: Justyna Markusówna, nauczycielka, lat 26. Dzieci do lat 5 umarło: na drgawki 2, na zapalenie płuc 1, na zapalenie kiszek 1, na zapalenie otrzewny 1, na zapalenie nerek 1, na wyniszczenie 1, na rozwój niedostateczny 1.

Sprawy sądowe.

Kraków w styczniu.

Morderstwo.

W dniu 22 października 1877 r., znaleziono przy wodociągu w Krzeszowicach, zwłoki Feliksa Banacha utkwione twarzą w mule. Lekarze sądowi orzekli iż śmierć Banacha nie nastąpiła w sposób naturalny lub przypadkowo, lecz że zmarły został uduszony. Opinia publiczna w Krzeszowicach wskazywała natychmiast zięcia zmarłego, Wincentego Płaczka, jako mordercę.

Pociągnięty do odpowiedzialności Płaczek, zwolniony został po odbytej przeciw niemu rozprawie przed sądem przysięgłych w dniu 19 i 20 marca z. r., 5 głosami przeciw 7.

Powrotem Płaczka do domu wprawieni zostali mieszkańcy Krzeszowic w zdumienie, „nie ufali bowiem, jak jeden świadek zeznał, aby cało z tej sprawy wyszedł.“ Z tego też powodu zgłaszali się sami ludzie z zeznaniami do sądu, aby potępić zbrodniarza, i co kto wiedział, albo przedtem zamilczał, teraz chciał zeznać lub uzupełnić. Odbyto zatem powtórną rozprawę przeciw Płaczkowi o zbrodnię morderstwa, do której przywołano przeszło 30 świadków.

Feliks Banach, lubiący się czasami upić, ale zresztą człowiek spokojny, prowadził kilka procesów przeciw Wincentemu Płaczkowi. Jak zwykle u ludu wiejskiego, tak i w obecnym przypadku, procesa te były powodem nienawiści i złości Płaczka ku Feliksowi Banachowi. Nie ukrywał też tej złości obwiniony tak wobec samego Banacha, jak wobec innych ludzi, odgrażając się Banachowi: „Banach musi z mojej ręki zginąć, zabiję go i do wody wrzucę, potem pójdę do drugiej wsi na noc, aby nie mieli podejrzenia na mnie. Jak Banach będzie pijany, to go uderzę w głowę i do wody wrzucę, ale tak się przyczaję w krzakach, aby świadka nie było. Zabiję go, jak psa. Uderzę go po za ucho i wrzucę do wody a powiedzą że się utopił.“

Wieczorem 21 października wyszedł Banach z domu i napiwszy się po drodze w szynku kieliszek wódki, przybył między godziną 7 a 8 do kawiarni w Krzeszowicach. Wypiwszy tu 3 szklanki herbaty z rumem, wyszedł o godzinie w pół do dziesiątej, wyprowadzony przed dom przez kawiarkę i poszedł po przed aptekę ku plantom, co widział subjekt aptekarski.

Odtąd już go nie widziano aż dopiero na drugi dzień t. j. 22 października rano, ale już nie żywego.

Obwiniony Płaczek wypiera się stanowczo zarzuconej sobie zbrodni twierdząc, iż tego wieczora był w domu, że żył z teściem w zgodzie i żadnego nie miał powodu do pozbawienia go życia.

Świadkowie powtórzyli liczne pogróżki, które obwiniony przed nimi wypowiadał, dodając, iż obwiniony żył z Banachem w nieprzyjaźni.

Świadek Jędrzej Sołtyk zeznał nadto, iż widział obwinionego wieczorem dnia 16, 17, 18, 19 i 20 października, a zatem bezpośrednio przed dniem tego strasznego wypadku, na plantach ubranego dwa razy w bundzie a trzy razy w paletocie, i że go poznał dwa razy po głosie, a innem razem po chodzie i wzroście.

Jacenty Bogacki zeznał, że idąc w dniu 21 października około 10 godziny wieczór plantami do domu, zobaczył może o 140 kroków przed wodociągiem człowieka odzianego w bundę, który go następnie przy spotkaniu ominął, i że przechodząc koło krzaków przy wodociągu, usłyszał jakieś westchnienie, poczem szczekanie psów, które się jeszcze raz powtórzyło, gdy już był w domu.

Podobnie zeznał Stanisław Zając, iż tego samego wieczora, o godzinie 10, widział Płaczka na plantach, koło krzaków, gdzie trupa znaleziono, ubranego w bundę, z pod której wyglądał kawałek trzaski i z odległości może 10 kroków, usłyszał jego słowa: „Poczekaj psiakrew ty się tu będziesz kąpał.“

W końcu oznajmił żandarm Mucha, iż na bundzie jaką u obwinionego znalazł, były plamy z błota, w niektórych miejscach świeżo wyprane; że obwiniony na słowa: „Płaczek pójdzie z nami,“ żegnał się z żoną i powiedział: „już mię więcej nie zobaczysz,“ a nareszcie, iż żona obwinionego po okazaniu jej wąskiego kawałka deski, który świadek Bogacki znalazł na miejscu czynu, przyznała, iż to jest ich kawałek drzewa, i że go w domu w kącie widziała.

Jedynie żona obwinionego zeznała na obronę męża, iż tenże owego fatalnego wieczora był w domu i nigdzie przez całą noc się nie wydalał.

Z powodu tego zeznania sprzecznego z zeznaniami innych świadków, pociągnięto ją do odpowiedzialności o zbrodnię oszustwa.

Z powodu przesłuchania licznych świadków i częstego konfrontowania tychże, rozprawa trwała przez dwa i pół dnia, poczem przysięgli wydali werdykt, którym uznali obwinionego 9 głosami przeciw 3 winnym zarzuconej mu zbrodni.

Sąd pod przewodnictwem Radcy Sądu krajowego, p. Ebnera, skazał Wincentego Płaczka na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca adw. Dr Wędrychowski zgłosił zażalenie nieważności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ miejski.

Dnia 2 b. m. skonfiskowano w jatce miejskiej pod Nrem 23 u Kazimierza Wajdy, rzeźnika, wieprzowinę pochodzącą z wieprza chorego na węgry i dla tego jako szkodliwą dla zdrowia ludzkiego, zaraz zniszczono.

Dnia 3 b. m. skonfiskowano na targu Maryannie Susułce Przekupce z Rakowic, która już kilkakrotnie dopuściła się fałszowania mleka znowu dzbanek mleka fałszowanego, które wylano.

Dnia 7 b. m. skonfiskowano Agnieszce Józefczykowej z Rączny dwa garnczki masła, w jednym garnczku było masło zjełczałe, zarobione i cuchnące, w drugim serowate, mało tłuszczu zawierające.

Kraków dnia 8 lutego 1879 r.

Siermontowski,
komis. targ.

Tygodnik Finansowy.

Przykład wszystkich giełd europejskich, na których w tej chwili dosyć stanowcza dążność do zwyżki panuje, utrzymywał w świeżo ubiegłym tygodniu i giełdę wiedeńską w niezłem usposobieniu, mimo licznych obaw, które nią miotały. Na giełdach zapanowało przekonanie, że spokojny przebieg zmian w rządzie francuskim i stosunkowo umiarkowany program nowego prezydenta rzeczy pospolitej i obecnego ministerstwa uchroni Francyę na długi czas od wstrząśnień wewnętrznych, których się poprzednio obawiano. Giełda wiedeńska dzieliła to samo przekonanie, a dążność do zwyżki byłaby się na niej bardziej jeszcze uwydatniła, gdyby poprzedni, nieco dziki, ruch spekulacyjny nie był wyczerpnął sił spekulantów popierających zwyżkę i żeby obawy o zawsze jeszcze możebne zawikłania na wschodzie i ciągła niepewność w względem rzeczywistego stopnia, w jakim się dżuma w Rosyi szerzy, lub ustaje, nie były psuły jej humoru. Nie przyczyniały się też bynajmniej do ożywienia ducha spekulacyjnego stosunki wewnętrzne austryackie. Wszystko co tylko giełdzie wiedeńskiej ton nadaje, składa się z żywiołów „wiernokonstytucyjnych,“ a nie zbywało na obawach, żeby partya ta nie straciła teraz swych podstaw. Z tego względu nie obawiano się tyle ministerstwa Taaffego, ile raczej zajść w sejmie węgierskim, które zagrażały ministerstwu Tiszy; giełda bowiem jest przekonaną, że dopóki ministerstwo Tiszy trwać będzie, żadne ministerstwo przedlitawskie nie będzie mogło działać w duchu przeciwnym jego widokom.

Wszystkie te względy wywołały na giełdzie wiedeńskiej usposobienie, w którem się dążność do zwyżki uwydatniała ale wśród bardzo słabo ożywionego ruchu tranzakcyjnego.

W stosunku do poprzedzającego tygodnia kursa tylko bardzo nieznacznym uległy zmianom. Kurs rent, w których stosunkowo najwięcej zachodziło tranzakcyj, pozostał na wysokości notacyj poprzedniego tygodnia z wyjątkiem renty złotej węgierskiej, która się o 40 kr. podniosła. W akcyach obu Zakładów kredytowych zaszła tylko zniżka kursu o 1 złr. Wiadomość, później odwołana, że się w okolicach portu soluńskiego (Saloniki) miała dżuma pojawić, wpłynęła na chwilowe obniżenie kursu akcyj towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, który zniżył się o 3 złr. i na akcye Lloyda których kurs doznał zniżki wynoszącej 18 złr. (z 574 na 556). W innych kategoryach papierów giełdowych i w walutach nie zaszła żadna ważna zmiana.

Lwów 9 lutego.

Dziś odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, zwołane wskutek uchwały poprzedniego zebrania. Przedmiotem głównym były obrady nad wykształceniem odpowiedniem nauczycieli ludowych w kierunku nauki rolnictwa. Jak wiadomo, w seminaryach nauczycielskich uczą rolnictwa, lecz nauka ta, której tylko mało godzin poświęcać tam można, nie jest zdolną przysposobić nauczycieli, którzyby lud wiejski pod względem rolnictwa oświecać mogli; pominąwszy bowiem, że takiej nauce i pod względem teoretycznym wiele niedostaje, to kandydat, nie mający wyobrażenia o praktyce, nie jest w stanie objąć przedmiotu tak, ażeby go mógł popularyzować między włościanami. Mimo to jednakże powszechnie uznanem jest za ważne, ażeby nauczyciel ludowy posiadał naukę rolnictwa i potrafił rozszerzać między ludem zdrowe pojęcia o tej nauce. Ażeby celu tego dopiąć Rada zaproponowała, a dzisiejsze Zgromadzenie przyjęło po dłuższej dyskusyi następujące rezolucye:

1) Zaprowadzenie nauki rolnictwa w szkołach ludowych dopóty jest nieodpowiednie, a nawet szkodliwe, dopóki wykłady nie będą mogły być powierzone nauczycielom teoretycznie i praktycznie w tym kierunku wykształconym. 2) Nauka rolnictwa ma być wykluczoną z seminaryów nauczycielskich. 3) Dla nauczycieli ludowych należy zaprowadzić kursa rolnicze w wyższej szkole rolniczej w Dublanach. 4) O fundusze potrzebne na urządzenie kursów wymienionych, winien się postarać komitet Towarzystwa u rządu lub Sejmu. 5) Rada oddziału zaprosi grono profesorów szkoły Dublańskiej do wypracowania planu takich kursów.

W dyskusyi chodziło o to głównie, czy wykład rolnictwa bezwzględnie wykluczyć z seminaryów nauczycielskich lub nie. Ostatniego zdania bronił usilnie p. Zamorski, przeciw temu występywali pp. Dr Au, Grodzki, Dr Benoni, Kahane, zwracając uwagę na to, że niedostateczne wykształcenie w rolnictwie narazi nauczyciela na częste kompromitacye wobec praktycznych włościan, którzy następnie nawet i wykształconym odpowiednio nauczycielom ufać nie będą.

Na temże samem posiedzeniu uchwalono podział oddziału na sekcye fachowe i wniesienie tej uchwały na ogólne zgromadzenie Rady, mające się odbyć 23 b. m.

Zgromadzenie będzie jak się zdaje, bardzo ożywionem. Znajdują się między innemi sprawami na porządku dziennym: sprawa magazynów zbożowych (referent p. Bolesław Augustynowicz) — sprawa urządzenia targu we Lwowie na zboże i bydło zarodowe (referent p. Dawid Abrahamowicz) — sprawa taryf kolejowych i handlu zbożowego (referent Dr Pilat).

Wiedeń 7 lutego.

Okowita. — Na naszem targowisku obrót mały, cena bez zmiany 28·75 złr. — Pest, d. 6go lutego —·—·— złr. — Wrocław, dnia 6go lutego: na luty 48·20 — mark. ofiarowano; — na kwiecień maj 48·20 — mark. ofiarowano. — Szczecin, 6go lutego: w miejscu 49·60 mark., na luty 49·30 mark., na kwiecień-maj 50·40 mark. — Berlin, 6go lutego: w miejscu 51·50, mrk., na luty 51·30 mark., — na kwiecień-maj 52·20 mark., na maj-czerwiec 52·40 mark. — Paryż,

6go lutego: na ten miesiąc 58·75 frank., na marzec-kwiecień 58·50 frk., maj-czerwiec 57·75 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 7go lutego: za 50 kilo z cłem z dworca 8·75— złr. **Tryest**, 6go lutego za 100 kilo bez cła 11·65 złr. — **Brema**, 6go lutego za 100 kilo 9·30 mark. — **Hamburg**, 6go lutego: w miejscu 9·60— mark., na luty 9·50— mark., na marzec-kwiec. 9·65 mark. — **Antwerpia**, 6go lutego za 100 kilo 23¾ frank. — **Nowy York**, 6go lutego za galonę (= 2¾ kilo) — 9⅞ ct. pap., — **w Filadelfii** 9½ ct. pap.

Tarnów 4 lutego. — Płacono za 100 kilogr pszenicy 8·—, żyta 5·30, jęczmienia 5·75, owsa 4·75 grochu 6·20, bobu 5·50, kukurudzy —, rzepaku 11·—; ziemniaków 1·25, koniczyny 41·—, siana 2·20, koniczu —, słomy 2·—, kilo masła 84·—.

Bochnia 1 lutego. Płacono za hektolitr pszenicy 7·15, żyta 5·40, jęczmienia 4·35, owsa 2·58 grochu 8·—, bobu —, ziemniaków 1·60, za 100 kilogr. siana 2·20, koniczu 2·40, słomy 1·70, kilog. masła 1·20.

Przyjechali do Krakowa od d. 7 do 10 lutego.

HOTEL SASKI. Hr. J. Stadnicki z Wielkiej Wsi, hr. K. Soltan z Litwy, A. Hubinet z Nad Renu, I. De Laveaux ze Lwowa, K. J. Hiller z Sohlnau, A. Satell z Moskwy, H. Zalewski z Kongresówki, hr. M. Gzell z Podola, A. Ławsowa Trzecieski z Galicyi, E. Woźniakowski z Ostrowa, Dr A. Roth z Bochni, A. Skrzyński z Kobylanki, Wł. Haller z Polanki, Dr Z. Rudzki z Słaka, A. Günther z Fadniecha, M. Najmski ze Spytkowic, Z. Bzowski ze Lwowa.

HOTEL pod RÓŻĄ. J. Zaleski ze Lwowa, M. Szczepanowski z Galicyi, J. Landau ze Lwowa, Jan Zaleski z Łańcuta, A. Szeligowski z Galicyi, J. Osuchowski z Kongresówki, A. Dörfler z Łańcuta, S. Zaleski z Łańcuta.

(NADESŁANE). (434)

Wenta tegoroczna, nadspodziewanie dobrze się powiodła. Zawdzięczamy to nader znakomitym gościom, wiekszemu napływowi publiczności i dobrym chęciom wszystkich. Dzięki więc wszystkim, a szczególniej Opiece Bożej, która nigdy dzieła swego nie opuści.

Czas wyprzedził nas w zdaniu sprawy z przychodu, powtarzam tylko, że czysty dochód był 4017 złr. 43 c.

Prezesowa
Zofia Wodzicka.

NADESŁANE. (463)

Stowarzyszenie Św. Salomei, opiekujące się ubogiemi wdowami, składa podziękowanie Komitetowi Łyżwiarzy za pozwolenie urządzenia zabawy na lodzie, a w szczególności Panu Zygmuntowi Darowskiemu, jako gospodarzowi ślizgawki za jego uprzejmą czynną i gorliwą pomoc, jak również i kasyerowi p. Bartlowi i szanownej publiczności za liczne zebranie się i hojne datki, które pozwolą na otworzenie przytułku pracy dla biednych, a mianowicie prania i darcia pierza.

Ktoby więc miał pierze nie darte do ofiarowania lub sprzedania, raczy się zgłosić do Prezesowej Towarzystwa. Ul. Rdzana Nr 417.

Helena Darowska.

NADESŁANE. (414)

Sędziowie (Jury) na Wystawie powszechnej w Paryżu w roku 1878 przyznając złoty medal fabryce p. Hermann Lachapelle w klasie 52, gdzie znajdowały się w ruchu jego maszyny do wyrabiania napoi gazowych, win musujących i limonady, uznali przeto wyższość i doskonałość systemu nieustannego produkcyi jego wynalazku. Wynagrodzili tym sposobem ciągłe wydoskonalenia tego rodzaju produkcyi, Francya bowiem, a szczególniej fabryka p. Hermanna Lachapelle dostarcza całemu światu prawie, a nadto szpitalom cywilnym i wojskowym maszyn do wyrabiania napoi gazowych i musujących.

Zresztą wiadomem jest i to że ten fabrykant, który od lat 25 zgłębia i doskonali narzędzia i maszyny tego rodzaju i który otrzymał najwyższe nagrody za nie na wszystkich wystawach światowych przyczynił się do powiększenia użycia napoi gazowych zalecanych, tak przez lekarzy zwolenników hygieny jak i przez akademię medyczną. Jemu zawdzięcza swoje istnienie mnóstwo zakładów fabrycznych tego rodzaju przez niego wynalezionych, które w braku dla dotrzymania współzawodnictwa i dogodne warunki handlowe, na jakich sprzedaje swoim klientom wszelkie przyrządy potrzebne do założenia tego rodzaju łatwego i nader korzystnego przemysłu do prowadzenia bądź oddzielnie, bądź przez dołączenie tej gałęzi przemysłu do innego już przez nich prowadzonego.

Narzędzia Hermanna Lachapelle są jedyne, które dają rękojmię wszelkiego bezpieczeństwa i odpowiadają w zupełności potrzebom wyrobu napoi gazowych dla publicznej sprzedaży.

NADESŁANE.

Kto ręczy podczas nieobecności w domu osób za nietykalność swoich papierów, pieniędzy w drzwiach, szafach, skrzyniach i t p? Niezawodnie najpewniej i najbezpieczniej nowo wynalezione przez B. H. Löfflera w Frankfurcie n. M. *kłódki bezpieczeństwa*, które przewyższają wszystkie na tem polu zrobione wynalazki przez Anglików i Amerykanów. Z jedną marką w domu można też mieć taką kłódkę, której prócz dotyczącego właściciela nikt nie jest w stanie otworzyć, gdyż mechanizm jest tak misterny, że żaden inny kluczyk do niej nie pasuje.

Kłódki te nader praktyczne można nabyć w różnej wielkości prawie we wszystkich handlach towarów żelaznych.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 8go lutego. Sejm po dłuższych obradach uchwalił ustawę względem kredytu 28 milionów 135 głosami przeciw 9. Następnie wzięto pod obrady wniosek Koppa, względem zmniejszenia cyfry wydatków na wojsko. Minister wojny oświadczył, że nie przypisuje temu wnioskowi znaczenia, aby mógł jaki skutek, ale ostrzegać musi, że jak ostatnia wojna była, lekceważenie przeciwnika byłoby pierwszym krokiem do klęski. Należałoby jednak powinien, gdyby w r. 1881 nie zachodziła potrzeba podwyższenia wydatków na wojsko. Wniosek Koppa przyjęty został przez partyę patryotów (autonomistów).

Paryż 8 lutego. Podczas dzisiejszego przyjęcia ciała dyplomatycznego przez prezydenta republiki, tenże wyraził radość swoją, że przyjmując pierwszy raz reprezentantów zagranicznych może stwierdzić, iż stosunki rządu republiki z obcemi państwami są wyborne. Zapewnić on jest w stanie, że rząd republiki dołoży wszelkich starań, aby stosunki te utrwalić. Uprasza reprezentantów zagranicznych, aby wyrazili swoim rządom podziękowanie za uprzedzający pośpiech, z jakim urządziły swoje stanowisko do rządu Rzeczypospolitej Francuskiej. Grévy zakończył przemowę swoją zapewnieniem członków ciała dyplomatycznego o swoich względem nich uczuciach poważania i serdecznej szczerości. Członkowie dyplomacyi byli we frakach nie zaś w mundurach.

Rzym 8 lutego. *Gaz. ufficiale* ogłasza wiadomy już dekret z d. 6 b. m., naznaczający 20-dniową kwarantannę na dowozy z Egiptu, Trypolis i Tunis.

Rzym 8 lutego. Minister am przedłożył dziś Izbie deputowanych projekt ustawy tyczący się wynagrodzenia miasta Florencyi. Na mocy tej ustawy przyznaje się miastu Florencyi roczną rentę 2,900,000 lirów pod warunkiem zrzeczenia się wszelkich dalszych roszczeń [illegible] (w skutek przeniesienia stolicy Włoch do Rzymu). Hr. Maffei wrócił na posadę swoją do Aten.

Neapol 7 lutego. Biegli powołani do ocenienia stanu umysłu Passanantego, ukończyli dziś badania [illegible] zboczenia umysłu.

Londyn 7 lutego. *Pall Mall Gazette* donosi z Kopenhagi, że tamtejszy poseł niemiecki Heydebrand-Lasa, otrzymał rozkaz wręczenia natychmiastowego listów odwołujących go.

Liverpool 8 lutego. Na drugiem wczorajszem zebraniu członków stronnictwa liberalnego miał magr. Hartington dłuższą mowę, w której się zwraca przeciw polityce rządu od samego początku przesilenia na Wschodzie. Dowodził, że rząd powinien był zachęcać do dalszego rozwijania się Rumunię, Serbię i Grecyę, które zdołają się rządzić same, a nie usiłować kłaść tamę ich rozwojowi, jak to czynił rząd na kongresie. Polityka gabinetu względem tych krajów nie było bardzo mądrą. Następnie przystąpił mowca do kwestyi mieszanej okupacyi Rumelii wschodniej i wyraził nadzieję, że nigdy nie doczeka się, aby wojsko angielskie pełniło hańbiącą i upokarzającą misyę narzucania siłą jakiemuś ludowi nienawistnej formy rządu. Spodziewa on się, że zjednoczenie Bułgaryi i Rumelii wschodnij nastąpi w sposób tak pokojowy, jak to swojego czasu zaszło z Multanami i Wołoszyzną.

Madryt 8 lutego. Rząd postanowił kwarantannę 7 dniową na wszystkie statki kupieckie przybywające z portów morza Czarnego i Azowskiego, oraz morza Egejskiego, tudzież na podróżnych ztamtąd przybywających, a przesyłki pocztowe pochodzące ztamtąd, poddawane będą dezinfekcyi.

Bukarest 7 lutego. *Monitorul* ogłasza dekret względem środków apobiegawczych zarazie. Rozciąga się on do rzeczy pochodzących z Rosyi i Bułgaryi i zakazuje surowo sprowadzania bielizny, odzieży, szmat, futer, skór, pilśni, wełny, włósia, piór i pierza, ryb świeżych, solonych i suszonych, kawioru i szafranu. Listy i pieniądze będą poddane systematycznej desinfekcyi. Nie wolno nikomu przybywać lądem albo wodą do Rumunii, kto później niż przed 20 dniami przybył z miejsca dotkniętego zarazą albo podejrzanego. Wagony 1ej i 2ej klasy na kolejach żelaznych Ungeni-Jassy i Bender-Galacz nie mogą wjeżdżać do Rumunii; wagony 3ej klasy i towarowe będą na granicy oczyszczane ługiem. Okręty przybywające z portów rosyjskich i bułgarskich oraz osoby na nich bawiące i towary niemi wiezione poddane być mają rewizyi sanitarnej a nadto podlegają przepisom kwarantanny, zanim mogą być wpuszczone do kraju. Każdy podróżny przybywający z Rosyi albo Bułgaryi musi mieć paszport wizowany przez konsula rumuńskiego z oznaczeniem miejsc, przez które przejeżdżał i z poświadczeniem, że miejsca te są wolne od zarazy. Ten ostatni przepis wchodzi w życie w tydzień po notyfikowaniu tego dekretu w Petersburgu; inne zaś przepisy już od dziś obowiązują.

Petersburg 8 lutego. *(Nordd. allg. Ztg).* Nie przywięzuje tu doniosłego znaczenia zatargom z Rumunią o sprostowanie granicy. Rosyi idzie głównie o to, aby przyjść do uporządkowania przepisów pokoju berlińskiego, a przypuszczają, że wszystkie mocarstwa przyczynią się do uchylenia nieporozumień pod względem sprostowania granicy. Nie byłoby to pożądaną odwłoką na dłuższy czas w wyborze księcia Bułgarskiego. Lord Loftus gotuje się do odjazdu.

Petersburg 8 lutego. Wzmiankowany telegram urzędowy z Astrachanu z d. 7 b. m. to jeszcze dodaje, że lekarze i urzędnicy policyjni nie przestają zwracać uwagi nad dezinfekcyę wszystkich podejrzanych przedmiotów i na wytężenie środków sanitarno-policyjnych. Mieszkania, w których przebywali umarli albo chorzy, są ponownie oczyszczane, wszystka podejrzana odzież jest paloną. Zarazem zaczęto urządzać osobne cmentarze. Miejsca zamieszkałe zaopatrzone są w lekarstwa i w środki desinfekcyjne. Zarządzone kroki zapewniają zupełnie możność zlokalizowania zarazy.

Konstantynopol 8 lutego. W skutku reklamacyj podniesionych ze strony niektórych państw, mianowicie Włoch, dała Porta swoim posłom zagranicznym wyjaśnienie co do kombinacyi projektowanej przez Tocquevilla i co do warunkowego odstąpienia pewnych dochodów. Dotyczący układ oznacza, że Porta układać się będzie wprost z posiadaczami obligacyj długu tureckiego.

Krakowski korespondent do *N. fr. Presse*, którego nieraz cudackie poglądy wskazywaliśmy, zamieścił znów w ostatnim numerze tego dziennika list o nieustającej sprawie obsadzenia biskupstwa krakowskiego. Donosi on wprawdzie rzecz wiadomą, że prałat X. Albin Dunajewski jest na tę godność proponowanym, lecz że tylko dla formy dodano mu dwóch współzawodników, których oczywiście lekceważy już tem samem, że stawia ich, jakoby mieli być komparsami. A jednak, o ile wiemy, było trzech kandydatów na biskupstwo krakowskie przedstawionych, wszyscy trzej wiekiem, nauką i powagą szanowni. Ubolewać zaiste należy, iż rząd ostatecznej decyzyi w sprawie obsadzenia stale tak dyecezyi krakowskiej jak i parafii P. Maryi w Krakowie dotąd nie wydał, co dla wielu spraw jest z krzywdą, a osobliwie dla dobra i duchowieństwa i parafian, a zarazem zostawia wolne pole nikczemnym insynuacyom, rzucającym podejrzenie o intrygi na ludzi zacnych i powszechnie poważanych. Czyż dla tego, że godny i świątobliwy kapłan, na którego nikt nigdy nie śmiał dotąd rzucić najmniejszego podejrzenia, jest kandydatem na godność kościelną, o którą nigdy nie ubiegał się, a zarazem bratem jednego z znakomitszych członków delegacyi polskiej w Wiedniu, już tem samem mianowanie jego nie może być aktem sprawiedliwości i dobrej woli władz najwyższych, duchownej i świeckiej lecz musi być owocem intryg i niegodnych zabiegów? Ludzie, którzy tak rzeczy sądzą, nie mają zaiste poczucia, aby istniały pobudki uczciwe, bo licząc według siebie, upatrują we wszystkiem prywatę.

Przesilenie gabinetowe w Przedlitawii nie może doczekać się końca; hr. Taaffe prowadzi ciągle jeszcze rokowania, osłaniając je atoli niezwykłą tajemnicą. Z tąd to pochodzi, że ani co do osób, ani co do cechy przyszłego gabinetu niema wiadomości, któreby miały jaką taką podstawę. Tymczasem od uchwały Izby deputowanych, aby odroczyć posiedzenia aż do zakończenia kryzys gabinetowej, spoczywają zupełnie prace parlamentarne. Nawet wydział budżetowy, który w ciągu ubiegłego tygodnia obradował jeszcze nad preliminarzem budżetu, nie chce wdać się w obrady nad ustawą finansową tak długo, dopóki nie będzie złożony nowy gabinet. Podobnież zbierający się dziś wydział traktatowy w celu narad nad ustawą o wcieleniu Spizzy, także ma odroczyć te narady, dopóki nowy prezes gabinetu nie objawi swego zdania w tej tak wysoce politycznej sprawie. W ogóle nie obradował już w końcu przeszłego tygodnia żaden wydział Izby deputowanych, a o podjęciu na nowo posiedzeń Izby wcale nic nie słychać. Cała tedy sytuacya nagli do rychłego załatwienia kryzys ministeryalnej.

Kiedy atoli przesilenie gabinetowe w Przedlitawii zbliża się do końca, w Zalitawii wykluwają się początki nowej kryzys. Gabinet p. Tiszy, jak widać z głosowania nad odpowiedzią na interpelacyę hr. Apponyego w przedmiocie administracyi Bośni i Hercegowiny i nad ustawą o pożyczce, rozporządza większością zaledwie 10—14 głosów w sejmie węgierskim. Wprawdzie organa węgierskie półurzędowe tłumaczą to nieobecnością wielu członków stronnictwa rządowego, czyli t. z. liberalnego, wszelako powstaje bądź co bądź kwestya, czy wśród takich okoliczności może gabinet długo kierować interesami państwa.

National Ztg z soboty zapewnia, że na radzie związku niemieckiego nie utrzymał się pierwotny projekt ustawy ks. Bismarka co do ograniczenia wolności słowa w parlamencie, lecz przyjęto poprawki, jakie poczynił Wydział prawniczy. Poprawki te łagodzą wprawdzie ustawę co do niektórych punktów, lecz natury jej nie zmieniają bynajmniej; zaprowadza bowiem ustawa cenzurę na mowców i ustanawia kary nie objęte regulaminem.

Izba deputowanych sejmu pruskiego wykończa budżet; w budżecie ministerstwa handlu podniosły się głosy przeciw zamiarowi zdeprecyonowania kolei prywatnych, aby je tem łatwiej nabyć na rzecz skarbu, a to przez zaprowadzenie taryf niskich. Utrzymywał to nawet Virchow. Jeszcze w sobotę wieczorem miało być dalsze posiedzenie dla skończenia budżetu.

Rząd niemiecki jakby szukał nowego powodu do usprawiedliwienia zaboru Szlezwiku, bo odwołał posła swego z Kopenhagi. Rząd duński poprzestać ma jedynie na protestacyi przeciw wcieleniu stanowczemu Szlezwiku. *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza, aby ks. Bismark był głównym powodem, że Prusy przyjęły warunek głosowania publicznego co do należności Szlezwiku północnego, i dodaje, że art. V traktatu prażskiego był postawiony dla zadosyć uczynienia żądaniu cesarza Napoleona, który był wówczas potężnym.

Tenże sam dziennik zaprzecza, aby deputowany angielski Cartwright działał w Berlinie przeciw kierunkowi polityki handlowej ks. Bismarka.

Najważniejszym i najświeższym wynikiem, o którym równocześnie donoszą z Petersburga, Londynu i Konstantynopola, jest podpisanie w sobotę wieczór w Konstantynopolu pokoju między Rosyą a Turcyą, który jest jakby uzupełnieniem traktatu berlińskiego i wchodzić ma w jego ramy. Nie są jeszcze znane szczegóły tego traktatu, ale wiadomo już, że Turcya ma zapłacić wynagrodzenie kosztów wojny i zwrócić koszta utrzymywania jeńców tureckich przez Rosyę. Już ze względów finansowych traktat ten wycieńczy Turcyę a lubo zapewnia ewakuacyę posiadłości tureckich przez wojsko rosyjskie, wszelako nie daje rękojmi względem podziału Rumelii i Bułgaryi. Margr. Hartington dowodził w Liverpoolu, że Anglia popełniła błąd, nie popierając na Wschodzie usamowolnienia ludów, ale z drugiej strony nie wykazał, że Rosya popierając te ludy, dla siebie tylko pracowała. Pokój sobotni nie zamyka jeszcze kwestyi wschodniej, lecz zostawia ją dalszym knowaniom.

Przed kilku miesiącami wychodźcy z Macedonii wysłali do mocarstw traktatowych memoryał, przedstawiający ich położenie. W odpowiedzi na ten memoryał gabinet londyński polecił konsulowi angielskiemu p. Gifford-Palgrave udać się do Macedonii i zbadać, czy skargi podniesione w memoryale przeciw tureckim komendantom wojskowym zgodne są z prawdą. Konsul zwiedził Dżumę, Mehomię, Banyę i Banko w okolicy Razłaga i z misyi swej zdał zupełnie objektywne sprawozdanie. Zniszczenie w tym kraju ma przechodzić wszelką miarę. W niektórych wsiach spotkał konsul całe stosy trupów pomordowanych powstańców, które niepogrzebane zarażały powietrze całej okolicy, wielka wieś Banya znikła zupełnie z powierzchni ziemi. Turcy tłumaczą, że zniszczenia tego nie sprawiły regularne wojska tureckie, lecz t. z. hajducy, którzy spadali w bandach z gór i mordowali całe wsie bułgarskie. W konkluzyi p. Gifford przyznał, że skargi Bułgarów macedońskich są po większej części zupełnie usprawiedliwione. Nędza i zniszczenie, jakie własnemi widział oczyma skłoniło go nawet do wezwania pomocy Anglików i rozpoczęcia składek na biednych wychodźców.

W liście do lady Strangford pisze on: „Widziałem 30,000 wychodźców, powiększej części kobiet i dzieci, z tych wielu okrytych wrzodami i ranami, wielu zginęło z nędzy i głodu inni chcą samobójstwem skrócić sobie życie...“ Następstwem tych okrucieństw tureckich, jest agitacya powstańcza między Bułgarami. Agitacya ta zaszła tak daleko, że nawet ks. Dondukow widział się zmuszonym wydać rozkazy przykrócające tę agitacyę. Dotychczas jednak pozostały one bezskutecznemi i *Polit. Corr.* zapewnia, że przeszło 6,000 Bułgarów przeszło granicę z Rumelii do Macedonii, wioząc z sobą znaczne zapasy broni i amunicyi. Wkrótce więc Macedonia stanie się znowu widownią krwawych zapasów.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 10 lutego *(pryw.)* W sprawie złożenia gabinetu niema dotychczas istotnego postępu według zgodnych doniesień dzienników. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że rada marszałków rozpoczyna jutro na nowo posiedzenia; bar. Filipowicz przybywa tu dzisiaj.

Wiedeń 10 lutego *(pryw.)* Na najbliższym konsystorzu ma być mianowany pierwszy biskup Serajewa. Znaczenie zawarcia pokoju rosyjsko-tureckiego tudzież obsadzenie Spużu, Podgorycy i Zablaku przez Czarnogórców, ze wszech stron bywa korzystnie ocenianem. Oczekują niecierpliwie brzmienia traktatu i czy mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim nie znajdą po zbadaniu pokoju rosyjsko-tureckiego nic takiego, coby sprzeciwiało się traktatowi berlińskiemu. Oboje księstwo Czarnogóry wyrazili z powodu zawarcia traktatu najgłębszą wdzięczność Rosyi za udowodnione dobrodziejstwa i ślubowali wieczną uległość Czarnogóry.

Buda-Peszt 10 lutego *(pryw.)* Kilku posłów do sejmu węgierskiego, nie należących do żadnego stronnictwa, a między nimi Bitto, pojawiło się wczoraj w peszteńskim klubie opozycyi, aby umówić się co do wspólnego postępowania wszystkich frakcyj opozycyjnych.

Cetynia 9 lutego. Telegram komendanta Bozo Petrowicza z Podgoricy, potwierdza, że Czarnogórcy zajęli bez przeszkody Spuż, Podgorycę i Zablak z przyległościami.

Berlin 9go lutego. Izba deputowanych ukończyła na posiedzeniu nowem drugie czytanie budżetu. W wydatkach i dochodach marek 711 500 000.

Berlin 10 lutego. Doniesienia ze strony kompetentnej zaprzeczają pojawieniu się dżumy po za obrębem dotychczasowego jej ogniska. Pod Saloniką panuje tyfus plamisty z wielką śmiertelnością.

Na pełnem posiedzeniu Rady Związku niemieckiego, przyjęto mimo oporu ks. Bismarka projekt ustawy karnej na wykroczenia mowców w parlamencie według wniosków wydziału prawnego modyfikujących projekt pierwotny.

Rzym 8 lutego. *Opinione* pisze: Podczas, kiedy rząd włoski oświadczył posłowi rumuńskiemu, że nie chce odłączać się od państw zachodnich, a przeto nie może uczynić zadość życzeniu gabinetu bukaresztskiego i przed zupełnem wykonaniem traktatu berlińskiego, wszelako objawił żywo swoje uczucia sympatyi dla Rumunii, popierając jej legalne żądania pod względem sprostowania granicy Dobruczy naprzeciw Silistryi.

Londyn 8 lutego wieczór. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola pod dniem dzisiejszym: Książę Łabanow, Karateodory basza i Ali basza podpisali dziś wieczór traktat pokoju. Rosyanie rozpoczną jutro ewakuacyę i ukończą ją w ciągu 35 dni. Ratyfikacya traktatu nastąpi w ciągu dwóch tygodni. Wczoraj oddali Turcy Czarnogórcom Podgorycę, a ci opuścili nawzajem posiadłości tureckie.

Londyn 10 lutego. Biuro Reutera donosi: Traktat pokoju między Rosyą a Turcyą zawarty, obowiązuje Portę do wynagrodzenia wojennego w wysokości 300 milionów rubli papierowych, zwrotu kosztów żywienia jeńców wojennych, który nastąpi w 21 ratach. Bezzwłocznie Turcya nie uiszcza żadnej raty; następnie ewakuacya ma być zakończoną w ciągu 40 dni po ratyfikacyi traktatu.

Madryt 9 lutego. W Port-Mahon na wyspie Minorce zaprowadzono dwutygodniową kwarantannę na wszystkie dowozy z okolic zarazą dotkniętych.

Petersburg 9 lutego. Telegram urzędowy z Astrachanu z d. 8 donosi: W Wetlance i okolicy niema żadnego chorego. W miasteczku Nikołajewsku (powiat Tarewski, gubernia Saratowska, 800 wiorst od Astrachanu) zaszedł jeden wątpliwy wypadek, względem którego gubernator oczekuje dokładniejszego raportu lekarskiego. W Saletranach i w obrębie kwarantanny zaszło kilka nowych wypadków, które zakończyły się śmiercią. Gubernator pojechał zaraz na miejsce. Jest 9 stopni zimna.

Petersburg 9 lutego. Natychmiast po podpisaniu wczoraj pokoju między Rosyą a Turcyą, dowódcy wojsk otrzymali o tem zawiadomienie. Powrót wojsk nastąpi zaraz, dotyczące bowiem postanowienia zostały już dawniej wygotowane. Ratyfikacya traktatu nastąpi bezzwłocznie po nadejściu instrumentu pokoju.

Petersburg 9 lutego. Jenerał Loris Melikow przybył do Carycyna. W celu wzmocnienia kordonu sanitarnego nadchodzą ciągle wojska do Carycyna, jak również do Astrachanu żywność.

Petersburg 10 lutego. Donoszą urzędownie z Astrachanu z d. 9 b. m.: W Wetlance i okolicy nie było żadnego chorego, w Saletranach zachorowała d. 8 b. m. jedna młoda dziewczyna. Doniesienie *Gołosu* z Carycyna z d. 9 b. m. mówi: Z jenerałem Loris Melikowem przybył tu także oddział sanitarny, składający się z profesora Jacoby, pięciu studentów akademii medycznej i umocowanego Jozefowicza.

Konstantynopol 8 lutego. Traktat rosyjsko-turecki podpisali dziś wieczór Karateodori basza i książę Łabanow-Rostowski. Po opuszczeniu zupełnem Podgorycy, Czarnogórcy zaczynają dziś wychodzić z posiadłości tureckich przez siebie zajmowanych.

Washington 9 lutego. Komisya zajmująca się zbadaniem fałszerstw wyborczych podczas wyboru prezydenta Unii, przesłuchała wczoraj Tildena (kandydata na tę posadę). Ten najwyraźniej zaprzeczył, aby wiedział cokolwiek o układach w celu przekupywania komitetu wyborczego we Florydzie albo Karolinie południowej, lub aby podejrzywał takie układy.

Kursa, Wiedeń 10go lutego, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 61·80.— Renta srebrna 63·10. — Renta złota 74·90. — Losy z r. 1860 114·75. — Akcye Banku Narodowego 790·—. — Akcye kredytowe 217·25. — Londyn 116·75. — Srebro 100·—.— Napoleony 9·32—. Lombardy 64·75. — Losy z roku 1864 145·25.— Akcye kolei Karola Ludwika 218·10. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121·—. — Akcye kolei węg. północno-wchodn. 116·—.— Anglo-Bank 95·—. — Obligacye indemn. galic. 85·60. — Losy prem. węgierskie 80·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 99·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 111·25. 5% Listy zast. hipoteczne 91·50.— Marki 57·57½. Rubla 111·50 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 10 Lutego

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	110 75	112 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 60	1 70
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	57 —	58 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 62
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 50	5 62
Napoleondor „ . „ 1 „	9 28	9 48
Półimperyał „ . „ 1 „	9 47	9 62
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	99 50	101 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.)	99 —	100 —
Listy zastawne i oblig.:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 —	87 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 złr. w. a.)	79 50	81 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 75	87 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	90 50	92 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 —	92 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	90 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.) (rub. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	99 75	101 25
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	88 50	90 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	214 50	218 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200	119 —	123 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	60 —	80 —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa .	23 50	25 50

Wiedeń 8 Lutego.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państw. bank.	61 65	61 80
5 „ „ „ „ srebr.	62 85	63 —
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierski	80 50	81 25
„ „ „ galicyjsk.	85 60	86 —
„ „ „ bukowiń.	79 75	80 50
„ „ „ siedmiogr.	75 25	76 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 —	101 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	100 10	100 30
„ galicyjskie	79 50	— —
. . . .	85 50	86 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 50	92 —
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	96 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	88 —	— —
5½ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	76 —	76 50
5 „ zakł. kred. austr. . .	110 —	110 50
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	96 50	97 50
5 „ Domen. państw. 120 złr.	142 50	143 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 25	91 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	304 —	306 —
„ „ „ 1854 .	108 50	109 —

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860 .	114 40	114 60
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	[illegible]	[illegible]
Losy pożyczk. z r. 1864	[illegible]	[illegible]
„ prem. pożyczki węg.	[illegible]	[illegible]
Losy Comorente	[illegible]	[illegible]
„ kredytowe	[illegible]	[illegible]
„ żeglugi parowej na Dunaju	[illegible]	[illegible]
„ księcia Salm	[illegible]	[illegible]
„ „ Palffy	[illegible]	[illegible]
„ „ Clary	[illegible]	[illegible]
„ hr. St. Genois	[illegible]	[illegible]
„ miasta Budy	[illegible]	[illegible]
„ Windischgrätz	[illegible]	[illegible]
„ hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
„ Keglevich	[illegible]	[illegible]
„ Rudolfa	[illegible]	[illegible]
„ tureckie 400 frank.	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	790 —	792 —
Zakładu kredytowego	[illegible]	[illegible]
Żeglugi parow. na Dunaju	[illegible]	[illegible]
Kolei północ. Ferdynanda	[illegible]	[illegible]
„ rządowej franc.	[illegible]	[illegible]
„ zachod. c. Elżbiety	[illegible]	[illegible]
„ południowej	[illegible]	[illegible]
„ Galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
„ Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
„ Albrechta	[illegible]	[illegible]
„ węg. północno-wsch.	[illegible]	[illegible]
„ ks. Rudolfa	[illegible]	[illegible]
„ Alföldsko-Fiumańsk.	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogumił.	[illegible]	[illegible]
„ Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
„ Cisańskiej	[illegible]	[illegible]
„ wschodnio-węgiersk.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	[illegible]	[illegible]
„ Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Banku anglo-austryackiego	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Banku hipotecznego dla obrotu ogólnego	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń. pierwszeńst. 500 fr.	[illegible]	[illegible]
Emisya z r. 1867	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bony 1875-1876 5%	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrod. 300 złr. w. a. 5%	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czernow. 300 złr. w. śreb. 5%	[illegible]	[illegible]
Austr. Lloyd 100 zł. w. s.	[illegible]	[illegible]
Waluty:		
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
dukat na wagę	5 55	5 57

	płacą	żądają
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Srebro (kupony)	[illegible]	[illegible]
Marki pań. Niemiec. za 100 m.	[illegible]	[illegible]
Rubel pap.	[illegible]	[illegible]

Lwów 8 Lutego.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 42	5 55
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy	[illegible]	[illegible]
Marki (100)	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Banku hipotecz.	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei K. L. b. e. k.	[illegible]	[illegible]
„ Lwow.-Czern.	[illegible]	[illegible]

Warszawa 8 Lutego.

	rub.	kop.	rub.	kop.
Listy zastawne 1ej seryi	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „ 2ej „	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ likwidacyjne kupon	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolei warszawsko-wiedeńskiej	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ bydgosk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rosyj. pożyczka wschodnia 1877	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ 1866	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

(462-1-2)

Za staraniem oficyalistów i robotników zakładów Sierszeckich odbędzie się **w Trzebini** we czwartek d. 13 lutego b. r. o godzinie 9ej

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

ZOFII z Hr. BRANICKICH

Hr. Arturowej Potockiej

na które zaprasza się pobożną Publiczność.

Miejsca dyurnisty konceptowego

lub manipulacyjnego przy Sądzie, Starostwie, Magistracie, Wydziale krajowym lub powiatowym, u notaryusza lub adwokata poszukuje człowiek uzdolniony we wszystkich gałęziach konceptowych i manipulacyjnych, biegły w polskim i niemieckim języku, egzaminowany tabulator, mogący się wykazać odpowiednią praktyką w sądownictwie i władz autonomicznych, dla braku obecnie zatrudnienia, za miesięcznem wynagrodzeniem od 25—30 złr. — O łaskawe porozumienie uprasza pod adresem **S. G.** poste restante w **Nowym Wiśniczu.** (433-1-3)

Portret Dra A. Bieśiadeckiego

zdjęty z natury, jest do nabycia

W ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM

Walerego Rzewuskiego

W KRAKOWIE. (461-1-3)

Konie wierzchowe
do sprzedania.

Wiadomości udziela koniuszy **Walenty Pacuła w Krzeszowicach.** (432-1-3)

Nowa pralnia chemiczna

przy ul. Grodzkiej L. 93 II piętro w domu Wgo Rysza dawniej Wgo Kieresa, przyjmuje suknie **balowe** aksamitne, jedwabne, muślinowe tak do prania jak i wywabiania z plam, koronki, firanki, pióra do fryzowania i farbowania, kwiaty do odświeżania, hafty do drukowania i wykonywania w jak najkrótszym czasie; falbany do kartowania i plisowania. (377 3-3)

Świetny poboczny zarobek

bez wydatków i z bardzo małemi trudami dla pilnych osób wszelkich stanów. Oferty znacz „**Zeitung**" przyjmuje biuro ogłoszeń G. L. Daube & Co. w Wiedniu. 415 1-3)

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania **napoi gazowych** wszelkiego gatunku wody sodowej, limonady, win musujących, soda-water; do nasycania gazem piwa i cydru

4 DYPLOMY HONOROWE

medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu na wystawie wiedeńskiej 1873.

Medal złoty na wystawie Paryskiej 1878.





o małej tłoczni 2·15

SIFONY

o wielkiej i małej tłoczni, owalne i walcowe, wypróbowane pod ciśnieniem 20-tu atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia. Cyna 1go gatunku. Szkło kryształ.



o wielk. tłoczni 2·25

J. HERMANN-LACHAPELLE

Fabrykant-Mechanik

144, ulica du Faubourg Poissonniere, Paryż.

Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych, wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. — Cena 5 franków. (413-1-)

Sprzedaż machin itd.
po nadzwyczajnie tanich cenach.

Kilka prawie nowych **machin parowych** o sile 3, 4, 5, 6, 10, 12, 16, 25 i 40 koni; między temi kilka zupełnie nowych, odpowiednie kotły parowe, następnie zbiorniki, ogrzewacze, pompy parowe do zasilania, pompy odśrodkowe, pompy podwórcowe, **studzienne**, injektory, **rury mieszane**, rury z lanego i kutego żelaza do ruchu parowego i wodnego, blacha żelazna, **rury do ogrzewania**, przenośnie od 1" do 6" średnicy z tarczami i łożyskami w wielkim wyborze, transmisye i reńskie **rzemienie machinowe**; [illegible] tokarnie, kilka machin do świdrowania, hyblarnie i machiny Shapinga, 1 wielka **machina do wybijania dziur i wykrawania**, **2 prasy pospieszne drukarskie**, machiny do rozmnażania, 8 pras do gniecenia do ruchu ręcznego i parowego, **machiny odśrodkowe**, [illegible] **2 mach. odśrodkowe**, 1 [illegible] **Victoria dry-wni**, [illegible] z tartakiem, pi[illegible] z pustym tłokiem, [illegible] do rozdzielania [illegible] największego [illegible]

J. Goldmann

w Pradze, Wienerstrasse 70 am Zizkow.

Zarazem poleca swoją **FABRYKĘ KOTŁÓW** do wszelkich kotłów parowych, zbiorników, chłodników i t. p. (416-1-2)

Obwieszczenie.

L. 2897. (429 2-3)

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż **w dniu 19 b. m. tj. we środę o godzinie 12ej w południe** odbędzie się w biurze ekonomicznem Magistratu (IIgie piętro od ulicy Franciszkańskiej) **publiczna licytacya** zapomocą ofert opieczętowanych na roboty: ślusarskie, kaflarskie, pokostnicze i szklarskie, przy budowie **Szkoły sztuk pięknych.**

Na ofercie przylepiona stemplowa marka na 50 ct. winna być przepisaną, a na kopercie oferty ma być umieszczone poświadczenie, iż wadyum w kasie miejskiej złożone zostało.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w biurze ekonomicznem w godzinach urzędowych od 9ej do 12ej zrana i od 4ej do 6ej popołudniu.

W Krakowie d. 3 lutego 1879 r.

OBWIESZCZENIE.

L. 2898 (428 2-3)

Magistrat król. gł. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż **w d. 19 b. m. tj. we środę o godzinie 12ej w południe** odbędzie się w biurze ekonomicznem Magistratu (II. piętro od ulicy Franciszkańskiej) **publiczna licytacya** zapomocą ofert opieczętowanych na roboty: ślusarskie, kaflarskie, pokostnicze i szklarskie **przy budowie strażnicy pożarnej.**

Na ofercie przylepiona stemplowa marka na 50 ct. winna być przepisaną, a na kopercie oferty ma być umieszczone poświadczenie, iż wadyum w kasie miejskiej zostało złożone.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w biurze ekonomicznem w godzinach urzędowych od 9ej do 12ej zrana i od 4ej do 6ej popołudniu.

W Krakowie d. 3 lutego 1879 r.

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (94-3-)

Całkiem kompletna

klasyczna prywatna biblioteka

razem za 18 złr.

1) **Schillers's** *sämmtliche Werke* 12 tomów, *w gustownej oprawie.*
2) **Göthe's** Werke, *16 t. w gust opraw.*
3) **Shakespeare's** *sämmtliche Werke,* deutsch *v. Schlegel 3 t. gust opraw.*
4) **Körner's** *sämmtliche Werke gustownie oprawne.*
5) **Zschokke's** Novellen najnowsze gustowne *wydanie orygin. w 10 tomach.*
6) **Geschichtsbibliothek,** die *interesantesten* Privatgeschichten der *Weltgeschichte,* von den ältesten Zeiten bis zur Neuzeit w *6ciu* tomach.
7) **Das Buch der Lieder** *piękne wydanie w. 8vo,* wyd ne przez Müllera v. d. Werra. *gustownie oprawne.*

Wszystkie powyższe dzieła *w nowych, kompletnych i czystych egzempl*

razem za 18 złr.

Darmo *Declamatorisches Album,* die neuesten *Originalpoesien* der anerkannt besten *Schriftsteller Deutschlands. Wydanie w. 8vo* 1878 na bardzo pięknym *papierze* bardzo gustownie *przy ozdobione. Cena sklepowa 4 mar. Darmo.*

Całkiem kompletna

muzykalna biblioteka domowa

klasycznych i nowszych mistrzów!!

razem za 9 złr.

1) **Beethovena** wszystkie sonaty 38.
2) **Mozarta** wszystkie sonaty 18.
3) **Haydena** słynnych 10 sonat.
4) **Mendelssohna** wszystkie pieśni bez słów, 48.
5) **Schuberta** wszystkie pieśni 80 (Schöne Müllerin, Winterreise itd.)
6) **Album oper,** 50 najulubieńszych kawałków najlepszych oper.
7) **Album Lannera,** 20 najpiękniejszych walców Lannera.
8) **Album pieśni ludowych,** 100 ulubionych pieśni ludowych z tekstem.
9) **Album salonowe,** 11 wspaniałych ulubionych kompozycyj sal nowych.
10) **Album marszów,** 38 ulubionych marszów. (410)

Wszystkie te dzieła muzyczne, 10 szt. na fortepian w pięknem i gustownem wielkiem wydaniu 4°, z poręczeniem za nowe, kompletne i bez skazy.

razem za 9 złr.

UWAGA. Zamówienia będą wykonane *punktualnie* i *szybko* za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Cła nie płaci się. Buch- und Musikalienhandlung

Moriz Glogau jr., Hamburg, Graskeller 20.

BANDAŻ ELEKTRO-MEDYCZNY

Wynalazek, opatrzony przywilejem 15-letnim, braci MARIE lekarzy przy ulicy **de l'Arbre sec,** 44, w Paryżu, leczy zupełnie ruptury. Podziśdzień bandaże były aparatami podtrzymującemi rupturę; lekarze Marie rozwiązali trudne zadanie jednoczesnego podtrzymywania i leczenia ruptur, przy pomocy **elektro-medycznego** bandaża, który ściska nerwy, wzmacnia takowe bez wstrząśnień i bólu, i leczy rupturę w bardzo krótkim czasie. — Sposób używania dołączony.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka, — w Stanisławowie u p. F. Stechera aptek (412-1-12)

---

† ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ †

Wskutek handlowego zastoju jestem zmuszony moją

fabrykę wyrobów z chińskiego srebra

zupełnie zwinąć i wysprzedać moje olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra znacznie niżej ceny kosztu. Obszerne cenniki porozsyłam na żądanie opłatnie.

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz
6 łyżeczek do kawy	złr. 3·50	złr. 1·50
6 łyżek	„ 7·50	„ 2·80
6 noży	„ 7·50	„ 2·80
6 widelców	„ 7·50	„ 2·80
1 chochla	„ 5·—	„ 2·30
1 chochelka	„ 3·50	„ 1·50
1 cukierniczka	„ 14·—	„ 8·—

	dawniej	teraz
1 maselniczka	złr. 5·—	złr. 2·—
1 para lichtarzy	„ 8·—	„ 3·—
6 sztućców	„ 5·—	„ 2·70
1 szczypczyki do cukru	„ 2·50	„ 1·—
6 nożyków na wety	„ 6·—	„ 2·50
6 widelców na wety	„ 6·—	„ 2·50
1 solniczka	„	„ —·70

Najnowszy garnitur guzików do mankietów z maszynką po 1 złr., 1 tytonierka na papierosy 2 złr. Następnie wspaniałe filiżanki, imbryczki do herbaty i kawy, serwisy stołowe, żyrandole, posypywacze cukru, serwisy na jajka, na wykałaczki do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych przyborów po takichże zadziwiająco tanich cenach. (407-1 3)

Szczególną zwracam uwagę na: 6 łyżek, 6 noży, 6 widelców, 6 łyżeczek, **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku** zamiast złr. 24, tylko złr. 10.

Toż samo ze srebra Britannia wszystko razem 24 szt. w gust. pudełku tylko 7 złr. Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką.

B. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

Tysiące złr. zysku

można osiągnąć w najłatwiejszy sposób na giełdzie

z ograniczonem ryzykiem

biorąc udział w interesach premiowych **(spekulacye z ograniczonem ryzykiem), które szczególniej polecić należy przy szczupłym kapitale obrotowym, ponieważ strata jest zawsze bardzo ograniczoną, podczas gdy zysk zupełnie jest nieograniczony.**

N. p. może ryzyko w najgorszym razie najwyżej wynosić:

przy 25 szt. **austr. akcyi kredyt.** . . . na złr. **125·—**
„ 25 „ **węgier.** „ . . . „ „ **125·—**
„ 25 „ **anglo** „ . . . „ „ **87·50**
„ 5000 **austr. renty papier.** . . „ „ **40·—**
„ 5000 **węgier.** „ **złotej** . . „ „ **55·—**

na przeciąg miesiąca, podczas którego można korzystać z wszelkich [illegible] kursu [illegible].

Bliższych w tem objaśnień, tudzież innych informacyi pod względem spekulacyi giełdowych udziela mój dom najchętniej bez kosztów i wykonywa najpunktualniej wszelkie w gałąź bankową i wekslową wchodzące interesa. (220-5-12)

Franz Eckert's Bank- und Wechslerhaus,

Wien I. Schottenring 14, Ecke der Wipplingerstrasse.

(Firma założona 1854 r.)

C. GIANI WIEN

Ces. kr. nadworny zakład artystyczny wyrobów tkanych i haftowanych (2688-11-)

w Wiedniu, I., Sellergasse Nr. 10.

Znaczny zakład przyborów kościelnych.

Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.

Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA
DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu



ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

(78-11-12)

Ciągnięte serye. Pewne wygrane.

Wszystkie

jeszcze istniejące sztuki 16,680

c. k.

1839 roku losów państwowych Rothschilda

muszą być wyciągnięte d. 1 marca 1879 r. z 16,680 wygranemi.

Główne wygrane złr. 300,000, 75,000, 30,000, ogół wygranych około **dziewięć milionów złr.**

O ile zapas starczy sprzedajemy:

Połówkę piątki	złr. 98·—	opiewającą na wszystkie wygrane.
Ćwiartkę	„ 50·—	
Dziesiątkę	„ 23·—	
Dwudziestkę	„ 12·—	

Całe i piątki losów oryginalnych kupujemy i sprzedajemy po kursie dziennym.

Dom bankowy Bettelheim & Comp. w Budapeszcie, **Weitznergasse, Stock im Eisen.**

Zamówienia z prowincyi wykonywamy za opłatnem nadesłaniem należytości lub za zaliczką. (388-4 12)

Rudolf Glixelli
blacharz

w Krakowie przy ul. Różannej Nr. 414.

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym czy też na ten cel mu dostarczanym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe itp. po cenach bardzo umiarkowanych. [137-6-6]

Mąkę kościaną
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (296-2-20)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Kapsułki elastyczne
z olejem rącznikowym, tranem, balsamem kopachu itd.
J. Sokalskiego, aptekarza.

W kapsułce elastycznej i sprężystej przyjmującej kształt przełyku, mieści się łyżeczka od kawy lub pół tejże, zawartości tak wstrętnej w użyciu bezpośrednim, jak olej rącznikowy, tran lub balsam kopachu. Forma ta jako nader dogodna do użycia dla wszystkich, a w szczególności u dzieci zalecaną bywa.

Składy główne znajdują się: w **Krakowie** w aptece p. **W. Redyka** „pod Barankiem" i w aptece p. **A. Siedleckiego;** we **Lwowie** u p. **K. Mikolasza;** oraz są do nabycia we wszystkich aptekach Krakowa i Lwowa; jak równie w Chrzanowie u p. Sporysza, w Jaśle u p. Palcha, w Jordanowie u p. Köhlera; w Krynicy u p. Nitribitta, w Krzeszowicach u p. Rybackiego, w Leżajsku u p. Dankera, w Niepołomicach u p. Tichy, w Nowym Sączu u p. Filipka i u p. Jakubowskiego, w Podgórzu u p. Skalskiego, w Przemyślu u p. Tarczyńskiego, w Rzeszowie u p. Kalinowskiego, w Suczawicy u p. Jezierskiego, w Tarnowie u p. Chodackiego, u p. Reida i u p. Tenczyna, w Wieliczce u p. Miczyńskiego, w Żywcu u p. Blumenthala. (101-4-7)

NOWY WYNALAZEK

PARFie IXORA BREONI
PARFUMERIA IXORA BREONI
ED. PINAUD

Mydło	**à l'IXORA**
Essencya dla chustek	**à l'IXORA**
Woda tualetowa	**à l'IXORA**
Pomada	**à l'IXORA**
Olejek	**à l'IXORA**
Puder ryżowy	**à l'IXORA**
Kosmetyk	**à l'IXORA**

37, *Boulevard de Strasbourg,* 37.

(71-6)

FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (66 6)

Prawdziwe tureckie dywany.

Otrzymałem w komis do sprzedania, bezpośrednio przez **Kair** w Egipcie, znaczną ilość **dywanów tureckich,** które się odznaczają osobnym wyrobem i pięknością deseni od wszystkich innych dywanów europejskich. Zwracam na nie uwagę Szan. Publiczności, albowiem sposobność **wyboru i nabycia tak pięknych i trwałych dywanów** nie tak prędko się nadarzy, a po upływie kilku miesięcy niesprzedane odesłane zostaną. (294-2 4)

Antoni Ozerny w Krakowie

w nowym lokalu, Rynek Nr. 30, linia A. B.

K. NOLL & COMP.

w WIEDNIU, Giselastrasse Nr. 6, w WIEDNIU,

poleca się

do kupna i sprzedaży wszystkich papierów państwowych i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych pod najkorzystniejszemi warunkami.

Zamówienia z prowincyi będą uskuteczniane odwrotnie, także na losy po 2 złr. wspólnej dobroczynnej loteryi państwowej, której [illegible]. Ciągnienie tych losów odbyć się dnia 6 marca b. r. (2830-50)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Upoważniony we Francyi, Belgii, Austryi i Rossyi

Rob jest **Sirop czyszczący krew** składu czysto roślinnego, którego skuteczność sprawdzona od wieku (1778). Działa bardzo skutecznie przeciw *wyrzutom naskórnym, liszajom, skrofułom, strumom, wrzodom, zawałom i gruczołom, zakażeniom krwi i chorobom zaraźliwym nowym i zastarzałym.*

Podpis własnoręczny Dra GIRAUDEAU-DE-SAINT-GERVAIS daje rękojmię prawdziwości.

Skład główny w Paryżu, ulica RICHER, 12. [87-3-24]

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie u p. Krzyżanowskiego — w Czerniowcach u p. Golichowskiego — Stanisławowie u p. F. Stachera apt.

Jana Hoffa jedynie prawdziwy
zgęszczony wyciąg słodowy

44 razy od Najdostojniejszych osób odznaczony,

przeciw cierpieniom piersi i żołądka i zołzom.

Świetne zwycięztwo.

Uratować życie chorego miane za przepadłe, jest świetnem zwycięstwem, które przypisać należy z jednej strony zdolnemu lekarzowi, z drugiej zaś strony użytemu lekarstwu. Pan **F. Famm** w Steglitz, Teichstrasse 16 pisze: „Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego wyratowało mnie przecież szczęśliwie, gdy mnie już wskutek mojego ciężkiego cierpienia piersiowego prawie opuszczono."

Berlin, 23 września 1878 r.

Ponieważ obecnie znów jestem cierpiącym, przeto zmuszony jestem znów chwycić się Pańskich skutecznych wyrobów słodowych **(piwo zdrowia z wyciągu słodowego i czokolada słodowa zdrowia).**

Baron v. Schirp, rotmistrz pozasłużbowy i podporucznik policyi, Teltowerstrasse 13.

Herzberg a. B., 25 października 1878 r.

Cierpię bardzo na astmę i dolegliwość przyrządów do oddychania. Pański **zgęszczony wyciąg słodowy** sprawia ulgę wedle lekarskiego oświadczenia w bólach cierpiących na oddech, dlatego upraszam Pana o przysłanie 4 flaszek, a jeszcze **dla usunięcia** mego kaszlu, 4 paczki **cukierków słodowych na piersi.**

Cesars. i król. nadworny browar wyciągu słodowego i fabryka wyrobów słodowych **Jana Hoffa** w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse Nr. 1.

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. radcy i nadwornego dostawcy bardzo znacznej liczby panujących w Europie, pana Jana Hoffa, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Pierwsze prawdziwe skuteczne, rozwalniające flegmę, cukierki słodowe na piersi są opakowane w niebieskim papierze.

Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM", KAROLA CZERNICKIEGO aptek., E. STOCKMARA aptek., W. REDYKA apt., J. JANIGI kupca; w **Brodach** u p. K. Br. WITOSŁAWSKIEGO apt.; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; w **Nowym Sączu** u p. R. JAKUBOWSKIEGO; w **Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDEK i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; w **Tarnowie** u p. ED. RANKA apt (217-4 8)

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.